Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8305 | Lwów, piątek 28 października 1927 | Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Schwarzbard został uniewinniony.

„Czy nie ma pan żywego towaru na eksport?"... - Straszna katastrofa u wybrzeży Brazylji: Zatonął okręt wiozący 1600 ludzi. - Bestjalski napad na Zamarstynowie.

Najlepszy do twarzy, przygotowany na miodzie i wyciągu z lilji białej **Krem Abarid** usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych i nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd

Hygieniczny, o subtelnym zapachu niewidoczny **Puder Abarid** nie zawiera metali, nie psuje cery i nadaje jej matową białość

Neutralne, przygotowane na najdelikatniejszych tłuszczach **Mydło Abarid** nadaje się nawet do bardzo wrażliwej cery

Niezastąpione do mycia twarzy, szyi i biustu **Otrąbki Abarid** oczyszczają pory skóry, pobudzają transpirację, zapobiegają tworzeniu się pryszczy i plam.

Wszystkie te wyroby na wystawie „Exposition du progrès" w Paryżu w roku bieżącym, zostały odznaczone **najwyższą nagrodą i wielkim złotym medalem.**

KATASTROFA DWU WĘGLAREK POLSKICH.

Gdańsk, 26 października. (Tel. G. P.) Dwa statki polskie Spółki „Wisła-Bałtyk" z Tczewa: „D. W. 701" i „Bronek" naładowane węglem i ciągnione przez holownik, zostały przy ujściu Wisły pod Schiewenhorst zaskoczone gwałtowną burzą. Liny stalowe łączące holownik ze statkami zostały zerwane. Holownik straciwszy kotwicę, ratował się ucieczką do portu Schiewenhorst a dwa statki polskie naładowane węglem, rzucone zostały przez burzę na mieliznę. Na statku „Bronek" ster uległ zniszczeniu. Wczoraj udało się parowcowi „Danzig" przyciągnąć statek „D. W. 701" do portu Schiewenhorst, a dziś rano uratować statek „Bronek" z załogą.

OLBRZYMI TRANSPORT OPIUM SCHWYTANY.

Waszyngton, 26 października. (Tel. G. P.) Straż graniczna złapała w pobliżu miejscowości St. Albans w stanie Vermont 2 francuskich szmuglerów opjum, którzy chcieli przeszmuglować **750 funtów opjum przez granicę.** Wartość skonfiskowanego narkotyku wynosi 1000 dolarów za funt, czyli 750.000 dol. za cały transport.

KOBIETY PILOTKI.
(Do artykułu na str. 6-tej).

ZASZCZYTNE PRZYJĘCIE DELEGACJI POLSKIEJ W N. JORKU.

Warszawa. 26 października. (Tel. G. P.). Z Nowego Jorku donoszą, że przybyła do Ameryki na kongres chirurgów wojskowych delegacja polskich lekarzy wojskowych, została przyjęta z wielkimi honorami. Gdy szef polskiego sanitarjatu gen. Rouppert składał wizytę dowódcy korpusu w N. Jorku, powitano go 13 strzałami armatniemi, a orkiestra odegrała marsza generalskiego.

ZGON BRATA KRÓLOWEJ ANGIELSKIEJ.

Londyn 26. października. (Tel. G. P.) Zmarł tu brat królowej angielskiej, 59-letni markiz Cambridge. Przed wybuchem wojny nosił on nazwisko von Teck, przysługujące członkom bocznej linji wirtemberskiego domu panującego. Po wybuchu wojny wyparł się pochodzenia niemieckiego, zmienił nazwisko i zaciągnął się do szeregów armji angielskiej.

SOKOŁOW O WATYKANIE.

Rzym 26. października. (Tel. G. P.) „Giornale d'Italia" umieszcza oświadczenie bawiącego w Rzymie przywódcy sjonistów Sokołowa o położeniu sjonizmu. Autor podkreśla m. i. akcję na korzyść zagrożonych ośrodków sjonistycznych prowadzoną podczas i po wojnie przez Watykan. Sokołow był przyjęty przez Mussoliniego i kard. Gasparriego, którym przedstawił obecne trudności ruchu sjonistycznego. Sokołow wyraził pragnienie uzyskania audjencji u Ojca św.

ZACHŁANNI MAROKAŃCZYCY.

Casablanca 26. października. (T. G. P.) Jak donoszą z miarodajnych źródeł, tubylcy, którzy porwali dzieci Francuza Arnaud, żądają za uwolnienie ich okupu w wysokości kilkuset tysięcy franków.

Przyjaciel Anglik.

EWOLUCJA POJĘĆ ANGIELSKICH O POLSCE. — WYBITNA ZMIANA NA LEPSZE. — OPINJA ALBJONU ZAWRÓCIŁA Z BŁĘDNEJ DROGI. — TYLKO JEDEN P. LLOYD GEORGE POZOSTAŁ NIEPOPRAWNY I PODSYCA REWANŻOWE DĄŻENIA NIEMIECKIE.

Lwów 27. października.

Ewolucji, jakiej uległo społeczeństwo angielskie w swych uczuciach wobec Polski, poświęcono u nas sporo uwagi. Pisali o tem londyńscy korespondenci pism polskich i niejednokrotnie profesorowie literatury angielskiej naszych uniwersytetów. Mówił o tem również dość często Chesterton podczas swej podróży po Polsce. Wszyscy zgadzają się na to, że w latach ostatnich nastąpiła znaczna zmiana na lepsze. I wszyscy przyznają, że pierwszy okres polsko-brytyjskiego współżycia pozostawił nader opłakane wspomnienia.

Byliśmy na Wyspach nie tylko prawie nieznani, ale i **bardzo niepopularni**. Uważano nas za element awanturniczy, burzący pokój imperjalistyczny, bez uzdolnień organizacyjnych i państwowych. Tem samem wskrzeszone państwo polskie uważano za twór nietrwały, ale wiele kłopotu sprawiający dyplomatom. Skutki takich poglądów, wytworzonych w dużej mierze przez propagandę niemiecką, odczuwaliśmy zbyt często. Wystarczy przypomnieć ustawiczne **hamulce** i **„rogatki“**, jakie z tamtej strony stawiano na drogach naszego rozwoju, lub nieufną i odstręczającą obojętność, jaką darzono nas w chwilach krytycznych. Parlament angielski **był jedynym parlamentem europejskim**, do którego dostęp znaleźli emisarjusze dra Petruszewicza i z którego trybuny padały interpelacje w sprawie „Galicji Wschodniej“ i oskarżenia przeciw rządowi polskiemu. Traktat Wersalski wreszcie we wszystkich punktach **dla Polski upokarzających, lub niekorzystnych był dziełem polityki angielskiej.**

Wszystko to należy pono do przeszłości. Opinja angielska — zdaniem poinformowanych — pojęła swój błąd i jest na drodze do pełnej rewizji swych mylnych zapatrywań. Dziś przypatruje się państwowo-twórczym wysiłkom Polski z życzliwem zainteresowaniem, jutro gotowa będzie uznać w Polsce **dominujący czynnik polityczny na Wschodzie i uznać w niej partnera.** To jest pocieszające, ale reguła posiada wyjątki. Takim wyjątkiem jest p. Lloyd George.

Uosabia on wszystko to, co w społeczeństwie angielskiem pozostało bez zmiany i niepoprawne. Lata ostatnie, lata rozkwitu żywotnych sił narodu polskiego nie pozostawiły najmniejszego śladu w jego mentalności. Nie zauważył, nie nauczył się niczego. Jak w dniach debat konferencji pokojowej, jak w przeddzień bitwy pod Warszawą widzi ekspremjer angielski tylko **dwie siły na kontynencie europejskim. Niemcy** krzywdzone, ale idące do zasłużonego rewanżu, i **Rosję**, która im poda rękę. A pomiędzy temi siłami jest Polska, **skazana z góry na zmiażdżenie**, Polska, burzycielka pokoju.

Bo p. Lloyd George zawsze wygłasza swe poglądy z za parawanu, którym jest troska o pokój i liberalizm. Nigdy nie afiszuje się jawnie po tej lub tamtej stronie, lecz „broni zasad“ i ostatnio, w swej głośnej rozmowie z Teodorem Wolfferm także „bronił“ pokoju i sprawiedliwości.

Korytarz gdański, Górny Śląsk — to błąd, do naprawy którego Niemcy zmierzają „z cierpliwą wytrwałością i za to będą nagrodzone. „Aneksja Wilna“ jest bolączką Europy. Rosja musi także dążyć do odzyskania niektórych strat, bo (naturalnie na rzecz Polski), straciła zbyt wiele.

Każdy z tych aforyzmów budzi entuzjazm w Niemczech i wzmacnia ideje rewanżowe, które p. Lloyd George rozgrzesza i usprawiedliwia. Aforyzmy te są tem cenniejsze, że autorem ich jest przecie człowiek, który kierował polityką Anglji w czasie wojny i stał nad kolebką traktatu pokojowego.

To jest w chwili obecnej **jedyna rekomendacja Lloyd George'a.** Jest leaderem **stronnictwa rozsypanego i odsuniętego od wpływów,** a choć marzy mu się odzyskanie władzy, nic nie wróży, by zbliżał się do celu. Dlatego antypolskie wystąpienia tego kapłana fałszu i obłudy nie posiadają praktycznej wartości. Są jednak dokumentem Pod płaszczykiem humanitaryzmu **przemycają do Europy posiew niepokoju.** Mile zatem widziane są wszędzie, gdzie tlą marzenia nowych wojen.

W Polsce możemy przeciwstawić enuncjacjom tego **brytyjskiego agenta Niemiec tylko wzgardę.**

Film o niebywałym rozgłosie zagranicą!
Największy sukces naszej rodaczki
POLI NEGRI „HOTEL IMPERIAL“
Potężny dramat miłosny na tle afery szpiegowskiej według powieści L. BIRO „Hotel Stadt Lemberg“ **w roli w kinie „LEW“.**

Wbrew oporowi żubrów pruskich

NIEMCY PRAGNĄ RYCHŁO ZAWRZEĆ TRAKTAT HANDLOWY Z POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26. października. (ps) Prasa demokratyczna niemiecka stwierdza, że **koła prawicowe Reichstagu nadal sprzeciwiają się** zawarciu z Polską traktatu handlowego. Niemniej jednak niemieckie Min. spraw zagran. **dąży do szybkiego podjęcia rokowań z rządem polskim,** mając na względzie ogólną sytuację polityczną Niemiec i interesy mniejszości niemieckiej w Polsce. „Vossische Zeitung“ donosi z Wrocławia, że magnaci śląscy dążą do przedłużenia wojny gospodarczej z Polską, na innem natomiast stanowisku stoją koła handlowe, które domagają się szybkiego zawarcia traktatu z Polską.

Straszna katastrofa u wybrzeży Brazylji

PAROWIEC WŁOSKI „KS. MAFALDA“ ZATONĄŁ WRAZ Z KILKUSET PASAŻERAMI.

Rio de Janeiro, 26. października. (Tel. G. P.) Statek włoski „Principessa Mafalda“ płynący z Genui, zatonął u wybrzeży Bahia. Na pokładzie statku znajdowało się **1,600 pasażerów. 400 pasażerów uratowały 4 parowce. Poszukiwania za pozostałymi trwają w dalszym ciągu.** Minister marynarki polecił jednemu z krążowników udać się natychmiast na miejsce katastrofy statku. Panuje przekonanie, że statek zatonął po zderzeniu się ze skałami podwodnemi. Wielu pasażerów rzuciło się do łodzi i kół ratunkowych i skoczyło do morza.

Szczegóły katastrofy nadchodzą bardzo powoli. Z pokładu statku francuskiego nadeszła wiadomość, że statek ten **uratował około 720 pasażerów** i w dalszym ciągu wraz z innemi statkami stara się uratować pozostałych. Dzięki bohaterskim wysiłkom załogi 4 statków, które odpowiedziały na rozpaczliwe sygnały tonącego okrętu, **setki osób uratowano.** Według ogólnego przekonania **zginęło wielu pasażerów trzeciej klasy.** „Mafalda“ wiozła 1.600 pasażerów, z których większość emigrowała do Argentyny.

W Bukareszcie panuje stan zdenerwowania

RZĄD OBSADZIŁ GMACHY PUBLICZNE WOJSKIEM. — NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Bukareszt, 26 października. (Tel. G. P.) Celem zapobieżenia ekscesom ze strony opozycji rząd polecił **obsadzić gmachy i budynki rządowe wojskiem.** W Bukareszcie panuje dziś zupełny spokój. Wczoraj aresztowano **szefa sekcji Michaila, męża zaufania ks. Karola,** poczem przewieziono go do więzienia. Michail bawił niedawno w Paryżu, gdzie z ramienia partji opozycyjnej prowadził rokowania z ks. Karolem. W następstwie tego aresztowania, odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie Rady Min.,** podczas którego Bratianu zapoznał rząd z treścią skonfiskowanych listów. Władze wydały następujący komunikat:

„Ogłoszone w prasie zagranicznej wiadomości o wzmożeniu się w Rumunji ruchu, zmierzającego do przywrócenia praw do tronu ks. Karolowi są **całkowicie fałszywe.** Wiadomości o tem powstały w związku **z zaproszeniami, jakie b. następca tronu ks. Karol usiłował skierować do przywódców rozmaitych stronnictw“.**

Bukareszt, 26 października. (Tel. G. P.) Oficjalny organ partji ludowej gen. Averescu, do której należy aresztowany ostatnio podsekretarz stanu **Manoilescu** ogłasza artykuł protestujący przeciw temu zarządzeniu na podstawie Konstytucji, która zastrzega że aresztowanie może nastąpić tylko na podstawie uchwały sądowej. Jak słychać, śledztwo przeciwko Manoilescu zostało oddane **sądowi wojskowemu. Manoilescu,** który przewoził do Rumunji listy od ks. Karola do różnych partyj, oskarżony jest o **zbrodnię zdrady głównej.** Rozprawa odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. **Oskarżonemu grozi kara conajmniej 5 lat więzienia.**

STANISŁAWÓW I PRZEMYŚL UZYSKAJĄ CENTRALE TELEFONICZNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 października. (ps) Wśród projektów, jakie w roku przyszłym zamierza wykonać Min. poczt i telegrafów, znajduje się również budowa nowych centrali telefonicznych. Mają one być zbudowane w Gdyni, Radomiu, Kielcach, Inowrocławiu, Toruniu, Stanisławowie, Przemyślu i Tarnowie.

PRZEDHISTORYCZNE WYKOPALISKA W POLSCE.

Sosnowiec, 26 października (Tel. G. P.) W okolicach placu Kościuszki robotnicy przy robotach kanalizacyjnych znaleźli kości zwierzęce z epoki dyluwjalnej. Wykopaliskami zaopiekował się przyrodnik prof. Wyspiański. Mniej więcej w tym samym czasie na terenach należących do kopalni „Saturn“ znaleziono **kości zwierzęcia spokrewnionego z nosorożcem.** Wykopaliska przesłane zostały Uniwersytetowi w Krakowie.

CO SŁYCHAĆ Z NOWĄ TARYFĄ CELNĄ?

Warszawa, 26. października (Tel. G. P.) Wobec ukazania się nieścisłej informacji dotyczącej pracy nad nową taryfą celną, Min. Przemysłu i Handlu oświadcza, że taryfa znajduje się obecnie w stadjum opracowania. Pierwsze czytanie projektu nastąpi pod koniec pierwszej połowy r. 1928. Nowa taryfa nie będzie posiadała w zasadzie tendencji zwyżki ochrony celnej, natomiast towary zostaną znacznie zróżniczkowane, a niezbędne środki produkcji otrzymają obniżkę cła.

MASOWA EMIGRACJA BEZROBOTNYCH NA KRYM.

Moskwa, 26 października. (Tel. G. P.) W związku z wyasygnowaniem znacznych kredytów na odbudowanie zniszczonych osiedli na Krymie wskutek trzęsienia ziemi, wyruszyły na Krym **tysięczne rzesze bezrobotnych z Leningradu, Moskwy i innych miast Rosji sow.** Na stacjach węzłowych potworzyły się obozowiska bezrobotnych, oczekujących na możliwość jazdy w kierunku południowym. Wobec tego rząd sow. wydał ogłoszenie pod adresem bezrobotnych, ostrzegając ich, że skazują się na niechybną śmierć głodową.

KATASTROFALNE ZDJĘCIE FOTOGRAFICZNE.

Amsterdam, 26 października. (Tel. G. P.) W miejscowości Zaandam w czasie uroczystości weselnych wydarzył się tragiczny wypadek. W chwili dokonywania fotografji przy świetle magnezjowem nastąpiła eksplozja. 6 osób rannych, a jedno dziecko zabite.

Ostateczne utrwalenie złotego.

CO MOWIŁ P. MŁYNARSKI PRZED STAWICIELOWI „N. FR. PRESSE“? — DRUGA FAZA REFORM WALUTOWYCH W POLSCE. — PRZEZWYCIĘŻENIE MERKANTYLIZMU.

Wiedeń, 26. października. (Tel. G. P.) „N. F. Presse“ publikuje wywiad swego korespondenta warszawskiego z wiceprezesem Banku Polskiego Młynarskim, który w zwięzły sposób przedstawia doniosłość poczynań w sprawie stabilizacji, ważnych nie tylko dla Polski, ale **i dla całej Europy.**

P. Młynarski wspomina o tem, że Polska mimo, iż tworzy **wschodnią granicę świata kapitalistycznego dziwnym sposobem postawiona była poza nawiasem normalnego życia kapitalistycznego.** W licznych rokowaniach bankom amerykańskim, jak i rządowi polskiemu przyświecała myśl o **konstruktywnym charakterze zamierzeń transakcyjnych.** Dzięki temu udało się — mimo wielkich trudności — wejść na drogę kompromisu.

Polska rozpoczęła obecnie **drugą fazę reform walutowych**, bo przystąpiła niejako do **ostatecznego utrwalenia uzyskanej własnemi siłami stabilizacji złotego, którego losy są obecnie stanowczo zapewnione.**

W dalszym ciągu wywiadu p. Młynarski objaśnia rolę, która przypadnie rzeczoznawcy amerykańskiemu, podkreślając fakt, że 14 banków emisyjnych m. i. też austrjacki Bank Narodowy otworzyły Bankowi Polskiemu **kredyt rezerwowy w wysokości 20 mil. dol.** Jest to bardzo wyraźnem znaczeniem współdziałania banków centralnych w wielkiem dziele stabilizacji stosunków finansowych świata. Napływ obcego kapitału umożliwi Polsce stopiowe **przezwyciężenie merkantylizmu,** który dotychczas ze względu na małe zapasy złota i dewiz był w Polsce konieczny.

Schwarzbard został uniewinniony

Paryż. 26 października. (Tel. G. P.). Wczoraj, w siódmym dniu procesu Schwarzbarda zeznawał Tiomkin, były prezes żyd. zgromadzenia narodowego. Świadek wyjaśnia, że Petlura miał większą od Denikina władzę nad wojskiem, wobec czego odpowiedzialny jest moralnie za pogromy. Tiomkin zaznacza, że największe pogromy na Ukrainie były dziełem Denikina, była to epoka oficjalnego antysemityzmu.

Adw. Campinchy zapytuje Schwarzbarda, czy zabił Petlurę dlatego, że przypuszczał, iż był on instygatorem pogromów, czy za to, że uważał go, iż jego propaganda mogła wywołać nowe pogromy na Ukrainie. Oskarżony odpowiada, że **zabił Petlurę za jedno i za drugie.**

Świadek Czernikower, historyk żydowski, który od 9 lat zbiera dokumenty, dotyczące pogromów na Ukrainie oświadcza, iż nie ulega żadnej wątpliwości, **że Petlura jako najwyższy wódz wojsk ukraińskich, posiadający władzę absolutną powinien być uważany za odpowiedzialnego za wszystko, co uczyniły jego wojska.**

Paryż 26. października. (Tel. G. P.) Jak donosi Agencja Havasa, zabójca Petlury Schwarzbard został uniewinniony.

Jesienna sesja budżetowa Sejmu

będzie widownią walnej batalji z Rządem.

W TYM WYPADKU RZĄD ROZWIĄŻE SEJM I PRZEPROWADZI BUDŻET DROGĄ DEKRETU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 26 października. (ps) Mimo, że ledwie tydzień dzieli od pierwszego posiedzenia sejmowego, w gmachu sejmowym panuje zupełna cisza. Przywódców sejmowych jeszcze nie widać i prawdopodobnie zjadą się dopiero w przyszłym tygodniu. **P. Marszałek Rataj po dłuższej niedyspozycji objął dziś urzędowanie w swojem prywatnem mieszkaniu przyjął wicemarsz. Daszyńskiego,** z którym omówił sprawy, odnoszące się do nadchodzącej sesji. O ile idzie zaś o samą sesję jesienną, to opierając się na głosach opozycyjnej prasy prawicowej, należy dojść do przekonania, **że na tej sesji dojdzie bezwzględnie do walnej batalji między rządem z jednej strony a Sejmem z drugiej strony.** Tak więc już dzisiaj zarysowują się **kontury konfliktu między rządem a Sejmem.** Rezultat tego konfliktu jest niemal pewny. **Nastąpi odroczenie sesji, a potem rozwiązanie Sejmu.** Ponieważ rząd nie będzie posiadał budżetu, to skorzysta z uprawnień konstytucyjnych i **drogą dekretu Prezydenta wprowadzi budżet odpowiadający budżetowi na rok obecny.**

Zakończone obrady konserwatystów.

POTĘPIENIE ENDECJI. — CH. N. IDZIE WRAZ Z OBOZEM ZACHOWAWCZYM.

Warszawa. 26 października. (Tel. G. P.). W dniu wczorajszym zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady przedstawicieli wszystkich odłamów obozu zachowawczego w Polsce. Na konferencji tej osiągnięto **zupełne porozumienie co do programu i taktyki,** w związku ze zbliżającym się okresem wyborów. W sobotę ogłoszona ma być **wspólna deklaracja wszystkich odłamów konserwy.** Deklaracja ta wyrazić ma podobno **potępienie dla polityki narodowej demokracji.** W stosunku do innych stronnictw politycznych zachować ma obóz zachowawczy wolną rękę. W stosunku do rządu deklaracja zająć ma stanowisko rzeczowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że w konferencji warszawskiej wziął udział również i **przedstawiciele stronnictwa Ch. N.,** którzy mają również podpisać deklarację.

Wicemarsz. Bojko wypowiada wojnę Witosowi

WYSTĘPUJE Z „PIASTA“ I ZAKŁADA WŁASNE STRONNICTWO.

Kraków, 26 października. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym wicemarszałek Senatu Jakób Bojko ogłosił manifest do włościan, oświadczający się **za współpracą z Marszałkiem Piłsudskim, a przeciwko osobie i polityce posła Witosa.** W manifeście tym sen. Bojko **napiętnował w ostrych słowach upadek moralny i korupcję w szeregach stronnictwa, zapowiada podjęcie pracy nad odrodzeniem i zjednoczeniem ruchu ludowego, oraz wzywa ogół włościan polskich do skupienia się około jego osoby i pisma,** które pod nazwą „Chłop Polski“ wydawać będzie w Krakowie. W manifeście tym sen. Bojko zapowiada w najbliższym czasie zwołanie **kongresu chłopskiego do Krakowa.** Równocześnie sen. Bojko wysłał pismo do posła Witosa z oświadczeniem, **że występuje z poselskiego klubu „Piast“.**

SKRÓCONE FERJE BOŻEGO NARODZENIA

Warszawa, 26. października. (Tel. G. P.) P. minister Oświecenia zarządził, aby **dzień 31. bm. był dniem wolnym od nauki szkolnej.** Skutkiem tego ferje świąteczne z okazji dnia Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego rozpoczną się we wszystkich szkołach 29 bm., po normalnej nauce szkolnej i trwać będą do dnia 2. listopada włącznie. W dniu 3-im listopada rozpocznie się normalna nauka szkolna.

W związku z tem jednak p. minister **zmniejsza w r. b. szkolnym czas trwania ferji Bożego Narodzenia** tak, że ferje te rozpoczną się **dopiero w dniu 23. grudnia** (zawieszenie zajęć 22. grudnia, po lekcjach szkolnych) i trwać będą do d. 2. stycznia 1928 r. włącznie (podjęcie zajęć szkolnych w d. 3. stycznia 1928 r.).

—o—

TRZYDZIEŚCI MILJONÓW OSÓB SŁUCHAŁO LINDBERGHA.

Londyn. 26 października. (Tel. G. P). Lindbergh zakończył podróż okrężną po Stanach Zjednoczonych, którą odbył na samolocie. Obliczono, iż Lindberg wygłosił w 82 miastach odczyty propagandowe na rzecz lotnictwa, w obecności 30 miljonów słuchaczy. „Chicago Tribune“ pisze, iż żaden z panujących monarchów w przeszłości i teraźniejszości nie może pochwalić się podobnym entuzjazmem, jak odważny lotnik amerykański.

—o—

WILUS DA SIĘ ODMŁODZIC...

Żąda tego Hermina

Berlin, 26 października. (Tel. G. P) W byłych kołach dworskich Poczdamu krążą pogłoski, że Wilhelm II poddał się operacji odmładzającej.

Opór Wilhelma przeciw operacji, którą uważał za uwłaczającą jego godności, przełamała żona jego Hermina, która zwróciła uwagę ekskaisera na obowiązki wobec kraju

SKARB

jest w Pańskim domu!

gdy znajduje się tam

los I. klasy

6 Państwowej Loterji Klasowej zakupiony w największym i najszczęśliwszym kantorze w kraju

„NADZIEJA“

LWÓW, SYKSTUSKA 6.

lub w oddziale, **Drohobycz pl. Św. Bartłomieja**

w bieżącej Loterji wygrane znacznie podwyższono.

Główna wygrana

650.000 złotych

ponadto wygrane po **zł. 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.**

Co drugi los wygrywa.

Tysiącom ludzi przynosi Państwowa Loterja Klasowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt. Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście. Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

Ciągnienie już 10. i 11. n. m.

Ceny losów: Ćwierć losu zł. 10·—, pół losu zł. 20·—, cały los zł. 40·—.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ. PO.

Do „NADZIEJI“ Lwów, Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterji Klasowej

. . . . . . losów całych po zł. 40·—

. . . . . . losów połówek po zł. 20·—

. . . . . . losów ćwiartek po zł. 10·—

Należytość złotych . . . . uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanym.

Imię i nazwisko . . . .

Bliższy adres . . . .

P. WŁ. SKRZYŃSKI I PŁK. RAYSKI U PAPIEŻA.

Rzym 26. października. (Tel. G. P.) Papież przyjął na posłuchaniu prywatnem p. Wład. Skrzyńskiego, ambasadora polskiego. Łączą ten fakt z życzeniem Piusa XI. szybkiego obsadzenia stanowiska nuncjusza apostolskiego w Warszawie. Ojciec św. przyjął także pułk. Rayskiego, który z grupą lotników polskich przybył na międzyn. kongres lotniczy.

—o—

10 MILJONÓW DOLARÓW DLA PRZEMYSŁU ŁÓDZKIEGO.

Łódź. 26 października. (Tel. G. P.). Pisma donoszą, iż oprócz kredytu towarowego w związku z zakupem bawełny na rynku amerykańskim, **przemysł łódzki otrzyma większą pożyczkę dolarową.** Prowadzone są obecnie rokowania o pożyczkę długoterminową dla przemysłu włókienniczego w Łodzi **w sumie 10 miljonów dolarów.** Pożyczkę tę finansuje dom bankowy Hambleton i Co w Nowym Jorku.

AMBO MELIORES.

Buenos Aires. 26 października. (Tel. G. P.). Dwudziesta partja meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy Alechinem a Capablancą zakończyła się na remis. Stan meczu: Alechin 3 punkty, Capablanca 2 punkty, 15 partji nierozegranych.

Jak Isumer Bickman wyzyskał dobre serce zamożnego obywatela równieńskiego.

ZBIEGŁSZY Z DOMU, ZNALAZŁ SIĘ WE LWOWIE BEZ PIENIĘDZY, MIESZKANIA I PALTA. — HOCHSZTAPLERSKI SPRYT POMÓGŁ MU WYBRNĄĆ Z SYTUACJI.

Lwów, 27. października.

(—) Onegdaj zbiegł z domu rodzicielskiego w Równem do Lwowa Isumer **Bickman.** Błąkając się przez kilka dni po bruku lwowskim, stracił wszystkie przywiezione ze sobą pieniądze do tego stopnia, że musiał nawet **sprzedać i swój płaszcz,** by móc opędzić wydatki na utrzymanie.

Kiedy wreszcie głód począł mu doskwierać, Bickman pomyślał o zdobyciu środków **w drodze oszustwa.** Spotkawszy na ul. Legionów obywatela równieńskiego, niejakiego Sokołowskiego, któremu był sam nieznany, przedstawił mu się jako

syn znanego bogacza

z Równego Szapiry i aby wyłudzić od niego jakieś pieniądze oświadczył, że przywiózł do Lwowa **ciężko chorego** swego ojca, tj. Szapirę, który niestety, zmarł w szpitalu. Koszta leczenia i pogrzebu pochłonęły wszystkie posiadane pieniądze, a nawet i płaszcz, a obecnie nie ma za co wrócić do domu.

P. Sokołowski, który Szapirę znał osobiście, zlitował się nad smutnym wypadkiem rzekomego jego syna i wręczył mu na bilet kolejowy **kwotę 20 zł. oraz pożyczył mu swój raglan,** mając pełną nadzieję, że po powrocie z Równego pieniądze i raglan otrzyma z powrotem. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy przedwczoraj po przyjeździe do Równego dowiedział się, że p. **Szapira żyje i jest zdrów a syn jego wcale nie ruszał się z domu.**

Stwierdziwszy więc, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta, doniósł o tem miejscowej policji, a ta zdołała się dowiedzieć, na podstawie rysopisu podanego przez poszkodowanego, że oszustem tym mógł być jedynie zbiegły z Równego Isumer Bickman. Odniesiono się więc natychmiast do Lwowa i wczoraj wieczorem oszusta ujęto i osadzono w aresztach. Przy wstępnych dochodzeniach okazało się, że Bickman w podobny sposób oszukał więcej osób.

Ze spraw miejskich.

UCHWAŁY MAGISTRATU.

Konsensy budowlane. — Grzywny sanitarne. — Przygotowania do wyborów. — Ukarani piekarze. — Kontrola nad sprzedażą nabiału.

Lwów, 27. października

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono następujące sprawy: wydano **konsensy na budowę** domu parterowego przy ul. Potockiego, 1-piętr. przy ul. Pijarów, 1-piętr. przy ul. Kluszyńskiej 9, nadto na nadbudowę 2-piętr. domu przy ul. Długosza 23, na nadbudowę 2 piętra przy ul. Łyczakowskiej 32, na budowę 1-piętr. budynku mieszkalnego Spółdzielni Oficerskiej przy ul. Św. Jacka. Uchwalono przeprowadzić naprawę więźby dachowej w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich kosztem 5.777 zł., wydano **konsens Zakładowi Pensyjnemu dla funkcjonarjuszy na budowę** dwóch 5-p. **domów i jednego 4-p. domu przy ul. Stryjskiej,** Związkowi **Kasy chorych** wydano konsens na budowę 3-p. domu mieszkalnego przy ul. Snopkowskiej 22. 4 osoby ukarano grzywnami zł. za przekroczenie przepisów budowlanych. Uchwalono zaprowadzić w barakach na Persenkówce światło elektryczne i połączenia wodociągowe i na ten cel przyznano kredyt w kwocie 12.200 zł., zaś na dobudowę jednego ustępu, wybetonowanie rowów odwadniających i urządzenie chodników z żużla uchwalono kredyt 9.328 zł.

Uchwalono kredyt na pokrycie dalszych prac przygotowawczych **do wyborów do Sejmu i Senatu.** 191 osób ukarano za **przekroczenie przepisów sanitarnych** grzywnami od 10 do 100 zł. 2 właścicieli piekarń za **uporczywy wypiek chleba niżej przepisanej wagi** ukarano bezwzględnym aresztem od 5—7 dni. Uchwalono regulamin wykonywania **kontroli nad sprzedażą nabiału,** a mianowicie kontroli czystości naczyń, kontroli osób sprzedających nabiał, oraz oznaczenie jakości sprzedawanego nabiału. 3 osoby przyjęto do Związku gminnego.

APOLLO! Dziś Wielka Premiera! **APOLLO!**

NOC POŚLUBNA

Przepiękny dramat podług głównej sztuki ang. NOELA COWARDA. — Wielka symfonja miłości, piękna i poświęcenia. — W gł. rolach **Lili Damita, Harry Liedtke i Paweł Richter.** — Bilety ulgowe i wolnego wstępu przez pierwsze 4 dni nieważne. — Jutro w piątek z powodu koncertu tylko 2 seansy o 4-tej 6-tej.

Wielkie trzęsienie dna Oceanu Spokojnego.

SIĘGAŁO ONO OD WYSP ANTYLSKICH AŻ DO ALASKI.

(T. G. P.) Na podstawie spostrzeżeń stacyj sejsmograficznych stwierdzić należy, **że dno Oceanu Spokojnego aż do morza Karaibskiego i Wysp Antylskich zostało nawiedzone strasznem trzęsieniem,** które poruszyło i wzburzyło nie tylko Ocean Spokojny, ale **wpłynęło nawet na wszystkie morza ziemi.** Trzęsienie odczuto też na licznych wyspach, a nawet na półwyspie Alaska.

Wałkiem od magla wymordowali całą rodzinę.

POTWORNA ZBRODNIA W POW. BRZEZIŃSKIM.

Warszawa 26. października. (T. G. P.) Ohydnej zbrodni rabunkowej dokonano we wsi Justynów, pow. brzezińskiego. 4 zamaskowanych bandytów wtargnęło do domostwa gospodarza Klema, uchodzącego za człowieka zamożnego. Sterroryzowawszy domowników bandyci kolejno wyprowadzali ich do przyległej izby, gdzie **zadawali wałkiem od maglu śmiertelne ciosy w głowę.** Pierwszą ich ofiarą był 69-letni ojciec rodziny Fryderyk Klem, następnie bandyci zamordowali 66-letnią żonę Klema Marję, 27-letnią córkę Martę i 13-let. Wiktorję, poczem zrabowawszy pieniądze stanowiące **posag zabitej Marty, zbiegli.** Na miejsce mordu sprowadzono psa policyjnego. Idąc jego śladem policja aresztowała 4 osoby podejrzane o dokonanie tego ohydnego mordu.

Dzielnica polska w Hollywood.

MIASTA MAŁOPOLSKIE NA TLE ŚWIATOWEJ METROPOLJI FILMOWEJ.

Nowy Jork, w październiku.

(e) Nie wszyscy może o tem wiedzą, że Hollywood posiada swoją własną, dość obszerną i utrzymaną z pietyzmem **„dzielnicę polską“,** którą wznoszono stopniowo, tworząc tła do takich filmów, jak „Hotel Imperjal“ i in. W ostatnich miesiącach „dzielnica polska“ powiększona została **nowym kompleksem budynków** i akcesoryj, które posłużyły do nakręcania pierwszego amerykańskiego filmu z Iwanem Mozżuchinem p. t. **„Moskwa—Lwów“.** Nasz rodzimy krajobraz, miasta galicyjskie z rynkami-placami pośrodku, polskie napisy na murach i szyldach, słowem całe środowisko i atmosfera zostały tu odtworzone z niezwykłą dokładnością. Celem ustrzeżenia się od popełnienia błędów i nieścisłości lokalnych i historycznych, została powołana specjalna doradcza komisja polska, w której skład weszli między innymi: p. Bolesław Gawroński, profesor jednej z wyższych uczelni amerykańskich, **Pola Negri** oraz zaangażowany przed rokiem do Ameryki, artysta polski **Kucharski.** Jeżeli dodamy do tego, że i sam film **„Moskwa—Lwów“** z udziałem **Iwana Mozżuchina** i Mary **Philbin** ma ciekawy scenarjusz, to zrozumiałem staje się fakt zaciekawienia, z jakiem polska publiczność wyczekuje premjery tego filmu.

Ucieczka króla oszustów z Brygidek.

Lwów, 27. października.

W związku z artykułem, zamieszczonym pod powyższym tytułem w „Gazecie Porannej“ z 23. bm., otrzymaliśmy od p. prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie następujące sprawozdanie:

„Nieprawdą jest, by więzień Władysław Wydrzyński odsiadywał w więzieniu karnem we Lwowie karę kilkuletniego więzienia — natomiast prawdą jest, że wymieniony więzień przebywał obecnie na karze 1 mies. więzienia, która kończyła się dnia 4. listopada br., dalej nieprawdą jest, by Wydrzyńskiego policja przyłapała i oddała do więzienia karnego „Brygidki“, natomiast prawdą jest, że więzień Władysław Wydrzyński do więzienia „Brygidki“ przeniesiony został z Wojskowego Więzienia we Lwowie celem odpokutowania nałożonej nań kary przez Wojskowy Sąd okręgowy Nr. VI. we Lwowie, którą to karę już Wydrzyński odpokutował.

Nieprawdą jest również, by więzień Wydrzyński wyłamał się z Więzienia „Brygidki“, zaś prawdą jest, że więzień Wydrzyński zachowując się bez zarzutu wysłany został pod dozorem na zewnątrz więzienia celem oddania robót warsztatu tut. Działu Pracy i w tym czasie znalazłszy się w tłumie znikł niespostrzeżenie“.

(—) **Czerwiński.**

*

(—) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że właśnie **na podstawie naszej notatki** o ucieczce Wydrzyńskiego **udało się go wczoraj ująć w Przemyślu,** dokąd zbiegł ze Lwowa. Faktem bowiem jest stwierdzonym kilkakrotnie, że na podstawie notatki dziennikarskiej znacznie łatwiej jest ująć zbiega, aniżeli poszukiwanie go w tajemnicy jedynie przy pomocy „Gazety śledczej“. Wydrzyński będzie odstawiony z powrotem do więzienia przy ul. Kazimierzowskiej.

—o—

JAK SOWJETY WYKORZYSTUJĄ AWANTURĘ LITEWSKĄ.

Moskwa. 26 października. (Tel. G. P.). „Izwjestia“ omawiając sprawę odwołania się Litwy do Ligi Narodów, twierdzi, iż będą poczynione próby wywarcia nowej presji na Litwie. Podobna gra wobec istnienia ze strony niektórych wpływowych kół polskich projektu agresji (?) będzie mogła spowodować **konflikt zbrojny i wysunąć kwestję już nie tylko niepodległości Litwy, lecz także naruszenia pokoju w Europie wschodniej (?).**

—o—

DOBRY POŁÓW.

Katowice. 26 października. (Tel. G. P.). Na granicy koło Frywaldu władze przyłapały na gorącym uczynku bandę przemytników, której specjalnością było przemycanie części składowych zegarków. Ścigani przemytnicy w liczbie 3. porzucili transport wartości 150 tys. zł. i zbiegli.

—o—

NOWY POSEŁ SZWAJCARSKI.

Praga, 26. października. (Tel. G. P.) Dr. Hanns Albrecht von Segesser-Brunnegge, poseł szwajcarski w Warszawie, pełniący również funkcje posła w Pradze, złożył dziś przed południem prezydentowi republiki czechosłowackiej swe listy uwierzytelniające.

—o—

Z ostatniej chwili.

TYLKO 34 OSÓB BRAK.

Londyn, 26. października. (Tel. G. P.) Agencja Reutera donosi z Montevideo, że pomiędzy rozbitkami włoskiego parowca brakuje teraz już tylko 34 osoby. Jedna osoba przybyła do Bahia na małym statku; opowiada ona, że wypadek na statku nastąpił **wskutek wybuchu kotła.** Akcję ratunkową prowadzi 10 parowców.

—o—

Bestjalski napad rabunkowy

na żołnierza na Błoniach zamarstynowskich.

POD POZOREM WSKAZANIA DROGI DWAJ BANDYCI ZAWIEDLI OFIARĘ NA BEZDROŻA I CIĘŻKO POBIWSZY, OGRABILI DOSZCZĘTNIE.

Lwów 27. października.

(—) Dopiero przedwczoraj opinja naszego miasta została zaalarmowana niezwykle zuchwałym rabunkiem, dokonanym w śródmieściu w godzinach wieczornych przez niewyśledzonych sprawców, a już dziś rano znowu wydarzył się wypadek, który w wysokim stopniu zaniepokoił władze bezpieczeństwa.

Oto władze policyjne otrzymały wiadomość, że ubiegłej nocy na Błoniach Zamarstynowskich dokonano zamachu morderczego, oraz rabunku na osobie przybyłego do Lwowa żołnierza. Około godziny 21. przybył na dworzec Podzamcze żołnierz 11. p. p. M. Bezkorowajny a opuściwszy stację wyszedł na ulicę i począł się informować o drogę do koszar 40 pp. Dwaj jacyś osobnicy zaofiarowali się wskazać mu drogę i wraz z nim opuścili dworzec, ale zamiast skierować na właściwą drogę, wyprowadzili go na Błonia Zamarstynowskie. Tam w pewnym momencie jeden z nich **uderzył go bokserem w głowę**, drugi zaś **nożem w piersi i plecy**, poczem, gdy ofiara padła na ziemię krwią zbroczona, **zrabowali portfel z dokumentami i gotówką 25 zł. oraz małą skórzaną walizkę z bielizną i zbiegli w niewiadomym kierunku.**

Ciężko raniony i obrabowany żołnierz przeleżał na Błoniach bez jakiejkolwiek pomocy przez nikogo nie ujrzany **do godziny wpół do siódmej rano** i dopiero o tej godzinie z trudem, znacząc drogę śladami **krwi, dowlókł się do rakarni miejskiej**, dokąd przybyło natychmiast zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe i ofiarę morderczego rabunku odwiozło do szpitala wojskowego.

Władze wojskowe dowiedziawszy się o tym wypadku, zawiadomiły władze policyjne i wspólnie podjęto energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców tej zbrodni. Na razie brak jakichkolwiek konkretnych danych odnośnie do rabusiów.

—o—

Zamaskowani bandyci zrabowali 4 tys. dol.

DOCHODZENIA POLICYJNE NIE DAŁY DOTĄD ŻADNEGO WYNIKU.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 26. października.

Przed kilkoma dniami około godz. 4 po południu, a więc w biały dzień, wtargnęli do mieszkania gospodarza **Dmytra Szamka w Rozkurczu**, powiatu stryjskiego **zamaskowani bandyci**. W mieszkaniu zastali tylko **14-letnią córkę Szamka, której zatkali usta, aby nie mogła wzywać pomocy, poczem zrabowali kufer i zbiegli.** Kufer rozbili rabusie w ogrodzie i wyjąwszy ukrytą tam **gotówkę w wysokości 4.000 dolarów amer.**, oraz garderobę znikli bez śladu. Policja państwowa wszczęła energiczne dochodzenia celem wytropienia śmiałych rabusiów. s.

Jan Juma, postrach pow. rzeszowskiego

ZOSTAŁ UJĘTY PO ROCZNYM POŚCIGU.

Lwów, 27. października.

(—) W powiecie rzeszowskim grasował od dwu lat **nieuchwytny bandyta Jan Juma**, który na sumieniu swem ma szereg rabunków oraz jedno morderstwo. Ścigają go za: napad rabunkowy, popełniony w nocy z 16. na 17. czerwca 1926 r. na osobie Wojciecha Pitry w Suchorzowie, dalej za rabunek popełniony 7. października tego samego roku na szkodę Józefy Białkowej w Woli Gołego, dalej za rabunek w dniu 14. kwietnia br. w Wiclowsi na osobie Franciszki Pagacz oraz za morderstwo rabunkowe dokonane tej samej nocy na osobie śp. Franciszka Harza w Nagnajowie pow. Tarnobrzeg. Morderca i bandyta potrafił się do tej pory ukryć przed okiem władzy, aż wreszcie wczoraj wydział śledczy w Rzeszowie **zdołał ująć go i osadzić w więzieniu.**

Włamywacza Paluszczaka zdradziły paluszki.

SĄDOWY EPILOG WŁAMANIA DO KASY SZKOŁY OGRODNICZEJ NA ZAMARSTYNOWIE. — ZŁODZIEJ NIE PRZEPROWADZIŁ ALIBI, LECZ DLA BRAKU DOWODÓW ZOSTAŁ UWOLNIONY.

Lwów, 27. października.

(—) W nocy z 17. na 18. lipca br. dokonano włamania do kasy Szkoły Ogrodniczej w Zamarstynowie i po rozbiciu kasy skradziono gotówkę w kwocie 4.420 zł. Wedle zeznań dozorcy nocnego Jana Domagalskiego miało być **sprawców czterech**, których widział, gdy już uciekali. Funkcjonarjusze policyjny przybyli na miejsce włamania, znaleźli na kasie **ślady palców oraz ślad jednego obcasa.** Dokonano zdjęć tych śladów, a przeprowadzone badania tych zdjęć w kartotekach centrali inwigilacyjnej wykazało, że odciski tych palców należą do znanego włamywacza Kazimierza Paluszczaka. By nie było żadnej wątpliwości, oba zdjęcia posłano do oddziału dla specjalnych badań, skąd po pewnym czasie wróciła stwierdzona ekspertyza, że rzeczywiście **rysy charakterystyczne obu zdjęć są identyczne.** Wówczas **Paluszczaka aresztowano** i skonfrontowano z dozorcą Domagalskim, który rozpoznał w nim jednego z uczestników wyprawy. Nie rozpoznawał on go jednakowoż z całą stanowczością, raczej wskazywał na podobieństwo wzrostu i ruchu.

Wczoraj Paluszczak **stawał przed senatem III** (przewodniczący r. Bajorek), oskarżony o to włamanie. Przesłuchano szereg świadków, zwłaszcza na alibi, na które powoływał się oskarżony. Mianowicie twierdził on, że krytycznej nocy bawił w restauracji Rosenberga w Zniesieniu. Tymczasem udowodniono, że widziano go tam od godz. 1 w nocy i po 3, natomiast nie wykazano, gdzie spędził czas między 1 a 3 w nocy. Mimo szeregu poszlak, jak również ekspertyzy odcisków, **sąd uwolnił go od winy i kary**, stojąc na stanowisku, że sama ekspertyza, ani poszlaki nie są dostatecznemi dowodami winy. Oskarżał prok. Sobolewski, bronił adw. Szymon Weiss

Szczegóły krwawej tragedji na placu Krakowskim.

KŁÓTNIA Z KORYNTJANKĄ KOSZTOWAŁA GO ŻYCIE. — W OBRONIE „DONNY“ ZŁODZIEJE DOBYLI NOŻY I RZUCILI SIĘ NA OFIARĘ.

Lwów, 27 października.

(—) W wczorajszym numerze „Gazety Porannej“ podaliśmy krótką wiadomość o zabójstwie, popełnionem wieczorem na pl. Krakowskim na osobie 19-letniego notowanego złodzieja, **Marjana Dziedzińskiego.** Sprawca zabójstwa po dokonaniu zbrodni zbiegł. Organa policyjne natychmiast po wypadku podjęły dochodzenia i jeszcze w ciągu nocy zabójcę ujęto. Przesłuchano świadków zajścia, na podstawie którego utworzono sobie następujący obraz sytuacji, która spowodowała zabójstwo.

Wczoraj wieczorem niejaki Władysław **Kędzierski**, handlarz obrazów, siedział przy straganie Bronisławy Winiarskiej na pl. Krakowskim, gdzie stale pił kawę. Do sąsiadki tej straganiarki przybyła pijana niejaka Rostocka i ujrzawszy Kędzierskiego, — wszczęła z nim scysję. Kędzierski począł jej wygrażać, a wówczas przebywający w pobliżu złodzieje Marjan **Dziedziński, Marjan Sąsiad i Maciej Martyniszyn** ujęli się za Rostocką, zwłaszcza, że często wysługiwała ona im się w rozmaitych formach. Widząc, że Kędzierski ma zamiar znieważyć Rostocką, złodzieje ci zajmując wobec niego groźną postawę. Wówczas Kędzierski, nie wiele się namyślając, chwycił ze stołu **długi nóż**, służący do krajania chleba, i **pchnął nim Dziedzińskiego w pierś tuż pod sercem**, tak, że Dziedziński zanim jeszcze przybyło Pogotowie Ratunkowe, z powodu upływu krwi, zmarł na miejscu.

Po tym wypadku sprawca zabójstwa, jak również uczestnicy zajścia zbiegli, tak, że gdy przybyli na miejsce funkcjonarjusze policyjni, nie było już nikogo na miejscu.

Referent Wnękiewicz wraz z wywiadowcami Malawskim i Klepczarskim podjęli żmudne dochodzenia i około godziny 12 w nocy udało im się wreszcie wpaść na trop schronienia zabójcy w jego mieszkaniu na Zamarstynowie. Aresztowany przyznał się do zbrodni, tłumacząc się, że działał w obronie własnej.

—o—

Dzień oszczędności we Lwowie.

Zadaniem jego ożywić na nowo w społeczeństwie tę zapomnianą cnotę.

Lwów, 27. października.

(jp). Wczoraj odbyło się w lokalu **Tow. Oszczędności ludowych** ostatnie posiedzenie komitetu **„Dnia Oszczędności“**, który, jak wiadomo, jest naznaczony na dzień **31. października.** Posiedzenie zagaił przew. kom. **dyr. Uhma**, przedstawiający cele „Dnia“, to jest **pobudzenie w społeczeństwie zmysłu oszczędności**, przytłumionego wskutek wojennego zwichnięcia równowagi gospodarczej. Uchwalono ostatecznie **program „Dnia“ i sposób propagandy idei oszczędności wśród społeczeństwa.**

W dniu 31. bm. odbędzie się w sali ratuszowej o godz. 6 wieczór **zebranie z wykładem prof dra Niemczyckiego** i dyr. Banku Zw. Spółek zarobk. **Rozwadowskiego**, zaś następnie **przedstawienie w teatrze z przemówieniem dyr. Uhmy.** Nadto w kościołach będą wygłoszone **odpowiednie kazania**, a **w szkołach pogadanki.** Wydane zostaną nadto **odezwy i broszurki**, zaś **kina wyświetlą napisy**, zawierające sentencje na temat oszczędności, w pociągach i tramwajach ukażą się **nalepki.** Dla propagandy na prowincji założono **51 komitetów miejscowych.**

—o—

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, ataki bólów brzucha, ogólne pobudzenie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie, zmniejszona chęć do pracy, podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Sławni lekarze chwalą nadzwyczajną zasługę wody **Franciszka Józefa**, której główną cechę stanowi łagodność jej działania przeczyszczającego. Do nabycia w aptekach.

KAPELUSZE

W NOWYCH FASONACH I KOLORACH, Z FABRYK ŚWIATOWEJ SŁAWY

MOSSANT, VALLON & ARGOD, P. & C. HABIG, :-: BORSALINO :-:

POLECA W OGROMNYM WYBORZE

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PLAC MARJACKI 11.

MUSZTARDĘ

doborowej jakości dostarcza wytwórnia

Józefa Żurawskiego

LWÓW. NA BŁONIE L. 12. Telef. 26-44.

Z teatru Małego.

„Osiołkowi w żłoby dano", komedja w 3 aktach R. de Flersa i Caillaveta. Występ Malickiej i Węgierki).

Lwów, 27 października.

Miło mi skonstatować, że nie tylko w Teatrach miejskich dobrze się dzieje, ale także Teatr Mały nie opuszcza rąk i powiedziawszy sobie po staropolsku „zastaw się, postaw się", daje nam spektakle, których słucha się z najwyższą przyjemnością i nieposlednıem zadowoleniem artystycznem. Do takich wieczorów należało bezwzględnie wznowienie jednej z najlepszych komedji Flersa i Caillaveta „Osiołkowi w żłoby dano", uświetnione występem gościnnym niebieskich i ślicznie śpiewających ptaków z Warszawy, Malickiej i Węgierki. Kapitalna to była spółka autorów (Panie świeć nad ich duszą!), która dała literaturze dramatycznej tyle perełek komedjowych najczystszej wody, tyle cacek scenicznych, do których od czasu do czasu powracają wszystkie teatry, zmęczone eksperymentami najnowszych i modnych dziś kierunków. R. de Flers i Caillavet to ciągle jeszcze „pewniaki teatralne", a najbardziej przerafinowanego konesera sceny, zdumiewa do dziś dnia finezja scenicznej i psychologicznej roboty obu tych autorów, których złączyła niegdyś dobra gwiazda, a dziś po raz drugi zła śmierć połączyła. Jeśli istnieje drugie życie, to obaj ci panowie teatru piszą napewno dalej swoje pogodne komedje ku radości aniołów i innych niebian, a jako honorarjum otrzymują worki złocistych gwiazd, zagubionych na mlecznej drodze. Kapitalna to spółka aktorska ta Malicka i ten Węgierko. Uzupełniają się wzajemnie, przenikają się intuicyjnie, wydobywając ze siebie półdźwięki i półtony, finezyjne półświatła i półcienie, radujące duszę prawdziwego smakosza teatru. Jest to ta naturalność gry, ale bardzo przemyślana i po stokroć wypróbowana, więc nigdy nie zawodzi i nie nosi cechy improwizacji. Sztuka ich nie wstrząsa aż do tego zimnego dreszczu w krzyżach (Jaracz) ale daje poważną sumę zadowolenia artystycznego i estetycznej rozkoszy. Czarnowski dostroił się doskonale do tego aktorskiego dwugłosu, bo jest artystą, który bardzo dużo umie i nigdy nie zawodzi. Czajkowska dostała rolę, w której czuje się zawsze dobrze, bo odpowiada jej aktorskiej indywidualności. Z dobrze i starannie zagranych epizodów wybił się na pierwszy plan Lewicki. Dużo było publiczności i dużo oklasków. Sympatyczni goście z Warszawy napewno opuszczą Lwów z miłem wspomnieniem.

Henryk Zbierzchowski.

WINA RIEDLA

Kino „LEW" Jeszcze tylko czwartek i piątek nadzwyczajny obraz, najlepszy w tym sezonie **z Milton Sillsem i Betty Bronson** p. t. **„WYSPA STRACEŃCÓW".**
W sobotę premiera **„HOTEL IMPERIAL" z Polą Negri.**

Jak szampan pieni się delikatne, hygieniczne i przemiłe pachnące mydło **FASCINATA**

CO MÓWI NEMO.

Wszystko zawodzi.

Wszystko zawodzi: ży cie i pogoda,
Wierny przyjaciel, pió ro i kobieta,
Więc nic dziwnego, że czasem poeta
Ludziom we wierszu swoim trutkę poda.

A jednak chciałbym, ażeby koło mnie
Wszyscy się czuli szczę ściem rozdzwonieni
I byśmy wyszli wresz cie z owych cieni,
Które na życiu ciążą tak ogromnie.

Płoche marzenia i jało we próby —
Są prawdy, których ni e zatopisz winem.
Uczy mię codzień świe rszczyk za kominem:
Skoroś człowiekiem, ci erp, cierp bracie luby!

Kobiety - pilotki.

CIEKAWA KARYKATURA AMERYKAŃSKA. — PUDER I KREDKA DO UST DO WYSOKOŚCI KILKUSET METRÓW NAD ZIEMIĄ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, w październiku.

(H.) Kobieta nowoczesna pragnie dorównać mężczyźnie w coraz to nowych dziedzinach życia.

Do początków 19-ego wieku jedna dziedzina zdawała się jednak zupełnie niedostępną dla płci pięknej —

sport.

Trudno rzeczywiście wyobrazić sobie ówczesną kobietę w długiej sukni, ściśnięta gorsetem, w charakterze dzielnej rywalki mężczyzny w rozmaitych **dowodach sprawności fizycznej.**

Powoli jednak sięgnęły kobiety nawet do tej sfery i rychło zajęły w niej **stanowisko wcale wybitne.** Zwłaszcza w czasach ostatnich nazwiska różnych sławnych pływaczek i innych mistrzyń sportu zyskują rozgłos wielki, współzawodnicząc skutecznie z płcią brzydką. Także w lotnictwie próbują niewiasty laurów, narazie jednak bez **większego powodzenia.**

W związku z tem ukazała się w jednem z poczytnych czasopism amerykańskich

doskonała karykatura,

oświetlająca satyrycznie loty, podjęte przez **dwie pilotki amerykańskie: miss Franciszkę Grayson i miss Ruth Elder.**

Karykatura obok podobizn ot ~ „zdobywczyń" powietrza przedstawia **taką pilotkę w samolocie.**

W pewnym momencie niebezpiecznego lotu urocza sportsmenka wydobywa lusterko i poczyna przy pomocy **pudru i szminki** poprawiać usterki spowodowane trudami podniebnej jazdy.

Oczywista w tym celu, aby zyskać swobodę ruchów, musiała

wypuścić ster z rąk

i pozostawić aparat własnemu losowi.

Toteż towarzysz jej, prawdopodobnie mąż, siedzący w kabinie samolotu, **stwierdza z przerażeniem,** jeżącem mu włosy na głowie, że aeroplan w zawrotnym pędzie

leci w przepaść.

Ale piękna lotniczka nie traci kontenansu, lecz odzywa się do biednej ofiary jej aeroplanowych kaprysów:

— Nie troszcz się o nie swoje rzeczy. Lepiej pilnuj pudła z kapeluszami, bo wypadnie!

Widocznie pilotka zupełnie spokojna była o powodzenie ryzykownego przedsięwzięcia, skoro aparat został opatrzony

dwiema niezawodnemi maskotami:

niedźwiadkiem i małym pilocikiem z atłasu...

DLA DALSZEGO ZWIĘKSZENIA KORZYŚCI materjalnych graczy, powiększono przy 16-tej Loterji ilość i wysokość średnich wygranych.

Wypuszczono 130.000 losów, z których wygrywa 65.000.

Przy zbiegu głównej wygranej z premją możną wygrać 650.000 złotych.

Zainteresowanie się ogółu obecną loterją jest bardzo wielkie, a zapas losów u kolektorów jest już w stosunku do popytu mały.

Cena losu 40 zł. lub 10 zł. za ćwiartkę.

8873

Gościnne występy **KRÓLA ŻELAZA i TELEPATY** 11-letniego **MISZY GELLERA** w Kawiarni **„WARSZAWA"** 27, 28 i 29 października

FEJLETON „GAZETY POR." z 28. X. 1927

KOLOMAN MIKSZATH.

Bulla królowej Myrthy.

W kraju Smargaza panowała piękna królowa, która wbiła sobie w głowę, że wszyscy mężczyźni są źli, co i ja w zupełności podzielam.

Wydała tedy srogi edykt, według którego, każda kobieta przez mężczyznę usidlona, miała prawo domagać się, żeby się z nią ożenił; jeśli zaś chciała go jeszcze srożej ukarać, mogła nawet śmierci jego żądać!

Dobrze się działo kobietom pod rządami pięknej królowej Myrthy; śluby się od bywały za ślubami, a królowa wielce była dumna z wydanej przez siebie mądrej bulli.

Pewnego ranka jednak zdarzyło się, że dwie damy jednocześnie się zjawiły w sali przyjęć, nad której drzwiami krwawy miecz wisiał, podczas gdy na stole leżały wieńce ślubne w pogotowiu — albo jedno, albo drugie miało być bowiem użyte.

Obie panie były piękne. Jedna z nich brunetka z iskrzącemi się sokolemi oczami, kruczym, wijącym się włosem i zalotnie zadartym noskiem — druga złotowłosa, o łagodnem marzącem spojrzeniu.

— Czego żądacie? — pyta królowa Myrtha.

— Pewien rycerz usidlił mię, królowo — odparła brunetka, błyskając oczami.

— Mnie również — powtórzyła blondyna ze wzrokiem spuszczonym ku ziemi.

— Jak się nazywasz? — pyta znów królowa, zwracając się do brunetki.

— Jestem Aratha, córka bogatego kramarza.

— Jak zowią tego, który cię do sieci zwabił?

— Rycerz Bolus, kapitan gwardji.

Blondyna drgnęła.

— Tobie jak na imię?

— Nazywam się Delma i jestem córką budowniczego okrętów.

— Kogo oskarżasz?

— Bolusa, kapitana straży przybocznej.

Teraz brunetka z kolei drgnęła, oblewając się purpurą.

— Bolus, kapitan gwardji? — zawołała królowa tak gniewnie, że aż jej wargi zadrżały. — Dwie jednocześnie? Takiego nieobyczajnego mężczyzny nie było jeszcze w mojem państwie! Kacie!

Kat, który stał w swym czerwonym stroju, gawędząc przyjaźnie z oczekującym ceremonji ślubnej kapłanem, wszedł do pokoju.

— Idź i przyprowadź mi tu Bolusa, kapitana gwardji.

Niebawem wezwany przychodzi — podsadzisty, dobrze zbudowany, młody człowiek, o wielkich wystających kościach policzkowych i dość łysą głową.

— Wiesz, o co cię oskarżają?

— Wiem, Wasza Wysokość.

— Czy to prawda?

— Powiedziałem, że wiem — prawda zatem.

Królowa Myrtha, blada z gniewu, zwróciła się do obu dam:

— Znacie prawo, które w mojem państwie jest srogo przestrzegane i dwojakiego zadośćuczynienia wymaga! Które wybieracie?

— Niech mię za żonę pojmie! — odparła Delma.

— Niech umiera! — zawołała Aratha.

Królowa zlękła się. Teraz dopiero zauważyła, że bulla jej (jak swój edykt nazywała), za którą wszyscy władcy świata ją sławili, może się łatwo w proch rozsypać.

— Moje panie — rzekła zmieszana — wasz wypadek o rozpacz mię przyprawia. Nigdy jeszcze nic podobnego mi się nie zdarzyło. Ty, Delmo, żądasz, aby cię Bolus za żonę pojął, ty zaś Aratho, chcesz abym go zabić kazała i obie macie do tego, czego żądacie, jednakie prawo. Jeden jest tylko środek, dzięki któremu honor mojej bulli może być ocalony — jeżeliby ście obie miały to samo życzenie...

— Nie, ja chcę jego krwi — odparła Aratha głosem zdecydowanym.

Królowa Myrtha prosić zaczęła:

— Aratho, bierz przykład z Delmy! Widzisz, jaka ona jest łagodna, wspaniałomyślna, ma serce gołębia... Kobieta powinna być taka. Pomyśl o mnie zresztą, unieszczęśliwisz mnie, jeśli postawisz mnie w położeniu uniemożliwiającem zastosowanie się do litery prawa. Bądź litościwa, Aratho!

Aratha długo z sobą walczyła, aż wreszcie odezwała się:

— Dobrze, podzielam życzenie Delmy.

Królowa Myrtha odetchnęła z ulgą, po chwili jednak zauważyła z niezadowoleniem:

— Znowu powikłanie... Nie pomyślałam nad tem. Bolus nie może przecież obie was pojąć za żony.

Po krótkim namyśle zwróciła się do Bolusa:

— Zdaje mi się, że jedyne wyjście z sytuacji, abyś sam zrobił wybór.

Bolus ukradkiem spojrzał na kobiety: krnąbrną i dumną Arathę oraz słodką, łagodną i wysmukłą jak topola Delmę.

Wahał się chwilę, poczem zdecydowanym głosem oznajmił:

— Wybieram Arathę, Wasza Wysokość.

Aratha wyżej jeszcze podniosła hardą głowę, a oblicze jej zajaśniało triumfem.

— Ty niewdzięczny, nikczemny człowieku! — zawołała Delma. — Królowo! Żądam jego śmierci!

Królowa była również wysoce oburzona wyborem Bolusa, gardzącego kobietą, której życie zawdzięczał.

— Zaprawdę — rzekła — człowiek ten tylko śmierci jest godzien! A ponieważ i Delma teraz jego śmierci żąda, jak i ty, Aratho, co mu ze względu na mnie tylko przebaczyłaś, niech umiera zatem! Kacie, bierz swój miecz!

W tejże chwili jednak Aratha zawołała z rozpaczą:

— Nie, nie, królowo! Powołuję się na prawo! nie dam go zabić, chcę go mieć za męża!

Królowa zbladła.

— Czyście oszalały, kobiety? To jest... ja właściwie zwarjowałam, osłaniając was przed mężczyznami, zamiast odwrotnie: mężczyzn przed wami bronić...

Kanclerzu, podrzyj bullę i wyrzuć ją za okno!

Kanclerz rozdarł słynny dokument i rzucił do kosza ze śmieciem.

Od tej pory mężczyźni na całym świecie mogą robić z kobietami, co im się podoba

Tłum. F. M.

„Czy nie ma pan żywego towaru na eksport?"

PRZYGODA RZEŹNIKA NA UL. REJTANA. — JEGOMOŚĆ, KTÓRY POTRZEBUJE „PARĘ KAWAŁKÓW NA WYJAZD"... — GOTÓW BYŁ NIEWIASTĘ UPROWADZIĆ SAMOLOTEM. — 25 DOLARÓW ZA SZTUKĘ. — PAN SONNENSCHEIN Z PODHAJEC WPADŁ FATALNIE.

Lwów 27. października.

(—) W dniu 1 wrześaia br. p. Fischel recte Spindler, młody 27-letni rzeźnik, przechadzał się ul. Rejtana i w czasie tej przechadzki wszczął rozmowę z jakąś „dziewicą" lekkich obyczajów. Gdy po chwili oddalił się od niej, przystąpił do niego jakiś pan i przedstawiwszy mu się, że jest z Tryjestu, nawiązał z nim rozmowę, poczem poprosił go na piwo do restauracji Tennenbauma przy ul. Stanisława. Tam po wypiciu kilku kufli zapytał go, czy posiada rozległe stosunki w świecie niewieścim, albowiem **potrzebuje on**

parę „kawałków"

na wyjazd.

Spindler w odpowiedzi oświadczył, że owszem **nawet** zna taką jedną pannę, która chętnie skorzysta z tej propozycji, a mieszka ona w **Brzuchowicach** i oświadczył, że na drugi dzień zaznajomi go z nią.

Następnego dnia przy spotkaniu się Spindler oświadczył owemu nieznajomemu, że rozmawiał z ową kobietą, która zgodziła się na wyjazd, nie mogła się jednakowoż sama zjawić, gdyż zajęta była przygotowaniami do podróży. Na pytanie, czy posiada ona **dokumenty osobiste**, Spindler dał odpowiedź przeczącą, wobec czego ów nieznajomy odpowiedział mu, że płaci za nią **tylko 25 dolarów** i to pod warunkiem, jeżeli owa kobieta zgodzi się

pojechać samolotem.

Stanęła więc umowa, że następnego dnia, tj. 3. września o godz. 11 tej Spindler odda mu do rąk ową kobietę. W międzyczasie jednak Spindler namyślił się i zrozumiawszy, jakie grożą mu konsekwencje, gdyby sprawa wyszła na jaw, doniósł o całej sprawie policji, która poddała owego nieznajomego inwigilacji, a gdy zjawił się o umówionej godzinie na spotkanie

aresztowała go

Okazało się, że aresztowanym jest Efroim Sonnenschein, liczący lat 30 rodem z Podhajec. Aresztowany wyparł się wszelkiej winy i zaprzeczył zeznaniom Spindlera.

Wczoraj Sonnenschein stanął przed sędzią Łyczkowskim, oskarżony **o usiłowany handel kobietami** w celach nierządu. W dalszym ciągu Sonnenschein usiłował wypierać się zarzucanej mu zbrodni, ale wobec stanowczych zeznań Spindlera został zasądzony **na trzy miesiące więzienia bez zawieszenia.**

Zagrożone zbiory kościuszkowskie w Ameryce.

JEDYNA W SWOIM RODZAJU KOLEKCJA LISTÓW NACZELNIKA WYSTAWIONA NA LICYTACJĘ, MOŻE PRZEJŚĆ W OBCE RĘCE. — DZIWNA OBOJĘTNOŚĆ CZYNNIKÓW RZĄDOWYCH. — RZĄD NASZ WINIEN PODJĄĆ INICJATYWĘ CELEM NABYCIA TYCH ZBIORÓW.

Nowy Jork w październiku.

(+) Obecnie zrobił się znienacka „ruch Kościuszkowski". Niektóre pisma wiele miejsca poświęcają sprawie rzekomego olbrzymiego spadku po Kościuszce, na tle procesu wytoczonego przez br. Madenową, krewną Naczelnika po kądzieli. Wykazano już, że **pretensje te są nieuzasadnione, jako oparte na zupełnie mylnych podstawach.**

Daleko ciekawszą, bo realniejszą sprawą zająć się nam wypada. Oto mało komu wiadomo, że **w N. Jorku istnieją**

cenne zbiory

autografów Kościuszki, które — wedle doniesień pism polsko-amerykańskich — wkrótce zostaną wystawione na licytację w Anderson Galleries (489 Park Ave). Zbiory te były wystawione już na wiosnę r.b., jednak jakoś nie obudziły zainteresowania czynników polskich.

Właścicielem zbioru jest dr. Kahanowicz z Brooklynu. Zawierają one **kilkadziesiąt**

własnoręcznych listów Kościuszki,

pisanych po angielsku, listy różnych wybitnych osobistości amerykańskich, **pisane do Kościuszki, książki i publikacje o naszym bohaterze, portrety, obrazy itp.,** razem około 300 numerów wysokiej **muzealnej wartości.**

Właściciel przed dwoma laty pono wystawił zbiór ten w Polsce i proponował rządowi **nabycie** go

za przystępną cenę,

jednakże nawet nie dostał odpowiedzi tak na swą ofertę, jak i na dalsze urgensy. Ostatnio pertraktował z prezesem Związku nar. Polskiego w Ameryce, Żychlińskim, o nabycie zbiorów przez Polonję amerykańską. Śmierć p. Żychlińskiego przerwała te rokowania.

Najwybitniejszy historyk Kościuszki, **Tadeusz Korzon,** pisze, że **Polska posiada tylko jeden list Naczelnika, dotyczący Jego pobytu w Ameryce.** W zbiorze, o którym piszemy — **jest tych listów około 50.** Stanowią one cenne źródło dla autora nowej biografji Kościuszki i **nie powinny przepaść dla Polski. Byłoby rzeczą wprost nie do darowania, gdyby tak cenne zbiory przeszły w ręce niepolskie...**

W Chicago ma w niedalekiej przyszłości stanąć gmach Związku Nar. Polskiego. Należałoby tam tymczasem pomieścić owe zbiory Kościuszkowskie, aż do chwili, **gdy Polska nabędzie je dla muzeum w Warszawie, czy w Krakowie.**

Przytulisko Brata Alberta w obliczu katastrofy.

RUINĘ PRZYSPIESZYŁY POWODZIE ORAZ OBOJĘTNOŚĆ CZYNNIKÓW RZĄDOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I SPOŁECZEŃSTWA.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w październiku.

W nader ciężkiem położeniu znajduje się od dłuższego czasu Przytulisko Brata Alberta, znajdujące się przy ulicy tej samej nazwy na Zasaniu. Sytuacja finansowa stała się obecnie już tak katastrofalną, że zarząd tej pożytecznej instytucji musi nie tylko rozważyć, ale urzeczywistnić plan częściowej **likwidacji przytułku** oraz działów szkoły zawodowej dla bezdomnej dziatwy. Wskutek tego **zostały już zwinięte** kursy zawodowe krawieckie i kowalskie, tak, że obecnie na razie jeszcze dyszy nauczanie szewstwa i stolarstwa.

Wedle informacji, otrzymanych przez korespondenta **„Gazety Porannej"** od kierownika **Przytuliska Br Alberta** — popularnego w mieście **Brata Anioła,** to instytucja spełniająca tak wybitne zadania humanitarno-społeczne, znajduje się na równi pochyłej od czasu **powodzi,** która nawiedziła Przemyśl w r. 1925.

Wówczas to Zarząd Br. Alberta, wskutek wylewu Sanu, poniósł **szkodę wynoszącą około 12.000 zł.** Tytułem odszkodowania otrzymał wówczas „Brat Albert całe

15 klg. marmelady dla chłopców,

znajdujących się w Przytulisku.

Powódź tegoroczna również dała się Zakładowi dotkliwie we znaki, niszcząc ogród jarzynowy oraz budynki gospodarcze tak, iż szkoda wynosi **kilkanaście tysięcy złotych.** Tytułem odszkodowania ma **Zakład nadzieję otrzymać aż — 50 zł.** z kwoty, przeznaczonej dla miasta i powiatu przez rząd w wysokości — 4000 zł. W kwocie tej ma partycypować około 230 poszkodowanych powodzią.

Tak więc dwie ostatnie powodzie zrujnowały niemal doszczętnie Zakład Br. Alberta zwłaszcza, że **albertyńskie przedsiębiorstwa przemysłowe** sprzedaż soli i węgla) przy ul. Czarnieckiego l. 1, coraz mniejsze dają dochody. Przedsiębiorstwa te **ulegną również likwidacji** i to ze znacznemi stratami, które **Zakład poniósł na soli,** dostawianej z Doliny, Stebnika i Lacka. **Wadliwy dowóz soli, zwłaszcza w Lacku,** znacznie oddalonem od stacji kolejowej, w Dobromilu, sprawia, że **sól bywa bardzo wilgotną,** co powoduje znów straty pomimo 2 prc. manka, przyznanego przez Zarządy poszczególnych salin.

Dzięki tak fatalnej konjunkturze na wszystkich frontach, Zakład B. Alberta znalazł się w znaku ruiny i upadku. Na domiar zaś złego, od sierpnia 1926 **cofnięta została także skromna subwencja rządowa,** wynosząca... **50 zł. miesięcznie.**

Charakterystycznem jest. że ta stosunkowo nieznaczna pomoc rządowa dla Br. Alberta urwała się w czasie, kiedy sytuacja stawała się dla Zakładu coraz groźniejszą.

W obliczu tej katastrofy, której następstwem byłaby **gruntowna redukcja działalności humanitarnej** i społecznej, spodziewa się Zakład Br. Alberta w Przemyślu znaleźć **więcej zrozumienia u czynników rządowych, samorządowych oraz wśród publiczności,** do której niemal nigdy się nie zwracał.

Pomoc jest zaś tem pilniejsza, że także Przytulek Albertyński w Medyce (pod Przemyślem) nie posiada już środków, aby sprostać swoim zadaniom.



Włamanie do składu tytoniu w Bukaczowcach.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 26. października.

W nocy z 17. na 18. bm. włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy **do składu tytonin w Bukaczowcach,** gdzie skradli na szkodę hurtownika Markusa Pohorillesa wielką ilość tytoniu i cygar oraz blankietów wekslowych, wartości **2.500 złotych.**

Strzały do złodziei na Zniesieniu.

Lwów, 27. października.

(—) Ub. nocy posterunkowy Szwarc ze Zniesienia patrolując w pobliżu toru kolejowego spostrzegł jakichś dwóch osobników, usiłujących z wagonu pociągu towarowego **skraść trzy worki koniczyny i worek rzepaku.** Na widok posterunkowego złodzieje rzucili się do ucieczki. Posterunkowy Szwarc w pościgu **trzykrotnie strzelił,** ale chybił. Uciekający złodzieje również **dwukrotnie strzelili** także bez skutku i znikli w ciemnościach. Powiatowa komenda wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

GEN. CROZIER W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 26 października. (ps)

Dzisiaj przybył do Warszawy generał amer. Crozier, który bawi w Polsce i bada naukowo organizację armji i przemysłu wojennego.

—o—

NOWA PORCJA NAGAN P. MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 października. (ps)

W dniu dzisiejszym p. min. Składkowski udzielił nagany starostom i burmistrzom za nienależyte utrzymywanie stosunków sanitarnych w obrębie podlegających im powiatów i miast. Naganę taką otrzymał burmistrz miasta Nowogródka i starosta Wołożynia, przyczem p. minister stwierdza, że w tych miejscowościach ujawnione zostały rażące braki pod względem sanitarnym. Natomiast otrzymali pochwałę funkcjonarjusze policyjni w mieście Szutyn pow. lidzkiego.

Z sali koncertowej.

Recital Stanisławy Korwin Szymanowskiej.

Lwów 27. października.

Pieśni polskie, niemieckie, francuskie, włoskie i czeskie — tak ułożony program nadał produkcji znakomitej śpiewaczki, cieszącej się u nas zawsze tak niezwykłem powodzeniem, cechę bardzo interesującego popisu poliglotycznego. W tej umiejętnie dostosowanej do artystycznej indywidualności Szymanowskiej rewji wybitnych dzieł wokalnych widniały nawet nazwiska klasyków z nieśmiertelnym Bachem na czele, romantyków reprezentował arcymistrz Robert Schumann, a później pojawiły się na afiszu nazwiska A. Wieniawskiego, Novaka, Stepana i innych. Trudno jednak zataić, że utwory autorów czeskich i hiszpańskich nie zawsze dostroiły się do wysokiego poziomu kompozytorskiego pierwszej części programu, i że odniosły sukces dość pokaźny tylko dzięki wykwintnej, pełnej subtelnych odcieni i wprost mistrzowskiej interpretacji zawsze serdecznie oklaskiwanej u nas koncertantki.

Wszak ponowne wyliczanie superlatywów, dotyczących wysokiego artyzmu pieśniarskiego Stanisławy Szymanowskiej byłoby zbyteczne. Gibki jej, bo naginający się do wszechstronnych trudności sopran (wszystkim wiadomo, że koncertantka wspomina zawsze z wdzięcznością o prof. Zofji Kozłowskiej, pod której kierownictwem ukończyła swe studja wokalne) fascynuje słuchacza pięknością swego mezza - voce, swych zwłaszcza czarujących pianissimów i odznacza się wyjątkowemi na punkcie frazowania, deklamacji i wydobywania szczegółów zaletami. Pozatem uduchowione istotnie wniknięcie w ducha kompozycji interpretowanej, wdzięk poetyczny, pełen polotu sposób ujęcia swego zadania, a — gdy charakter dzieła domaga się tego — nawet sporo werwy i temperamentu. Na podstawie tak bogatych i porywających środków pomocniczych zajaśniały świetne interpretacje dzieł starych mistrzów w pełnym blasku, a obok nich zajmowały też pierwsze miejsca prześlicznie wykonane pieśni R. Schumanna. Utwory te wywołały głębokie wrażenie na sali. Szkoda, że prawdziwie entuzjastyczny nastrój audytorjum musiał uledz — nie z winy koncertantki — w drugiej części wieczoru chwilowemu obniżeniu z powodu Krzicki ballady („Bajka o nieposłusznych koźlętach") i też — po części — pieśni czeskich Stepana oraz utworów hiszpańskich (Carlos Pedreli). Korzystnie — gdy chodzi o walory bezpretensjonalnej pieśni ludowej, odróżniały się od dzieł powyżej wymienionych — kompozycje A. Wieniawskiego, których świetnemu wykonaniu towarzyszyły serdeczne i niemilknące oklaski słuchaczów. Werwa podziałała tu elektryzująco. Zachwyty publiczności i jej objawy zadowolenia zniewoliły koncertantkę do dorzucenia licznych, nadprogramowych dodatków.

Z niewdzięcznego zadania akompaniamentu wywiązał się prawdziwie artystycznie, a finezyjnie i dyskretnie, pianista p. Feliks Szymanowski.

Sala Pols. Tow. muzycznego była szczelnie zapełniona.

Fr. Neuhauser.

Ślub młodzieńca z 65-letnią staruszką

NIE CHODZIŁO O WZGLĘDY MATERJALNE, LECZ O PRAWDZIWĄ MIŁOŚĆ. — CIEKAWY ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI.

Londyn, w październiku.

(H). Niezwykły ślub odbył się niedawno w Londynie, wywołując **ogólną sensację**. W związki małżeńskie weszli mianowicie 26-letni

John Steward,

krawiec, oraz 65-letnia wdowa **Anna Hughes.**

Oczywiście odrazu nasuwa się przypuszczenie, że małżeństwo zostało podyktowane **względami materjalnymi.** Tymczasem należy stwierdzić, że pani Hughes jest **osobą niezamożną** i nie wnosi mężowi żadnego posagu.

Steward naprawdę **zakochał się** w staruszce i począł starać się o jej rękę. Pani Hughes przez dłuższy czas zajmowała **stanowisko odmowne,** aż wreszcie prośby i błagania zakochanego po uszy Johna skłoniły ją **do ustępstwa.**

John jest z tego powodu **niezmiernie szczęśliwy.** Był on przedtem zaręczony

z młodą i piękną dziewczyną.

Ale skoro poznał panią Hughes, zrobiła ona na nim, mimo podeszłego wieku, tak silne wrażenie, iż zerwał z narzeczoną, a skierował swe uczucia ku staruszce. Pani Hughes **mimo 65 lat,** jest jeszcze osobą **bardzo przystojną** i doskonale **zakonserwowaną.**

Mimo to okazała niełada odwagę, wychodząc za człowieka, młodszego od niej **o lat trzydzieści.**

Rzecz ciekawa, jak się ułoży pożycie małżeńskie tej tak niezwykłej i jedynej w swoim rodzaju pary.

Biedny Beethoven!

PODJADKI, KTÓRE ŚMIĄ PLUĆ NA KRÓLA TONÓW. — GŁUPOTA, NIKCZEMNOŚĆ, CZY JEDNO I DRUGIE. — NIEZWYKŁY TUPET.

Berlin, w październiku.

(H). Poczytne i ruchliwe czasopismo **„Die literarische Welt"** urządziło niedawno

ciekawą ankietę,

której wyniki pozwolą wniknąć w stosunek „muzyków współczesnych" do genjalnego króla tonów, **Ludwika van Beethovena.**

Zasadnicze pytanie ankiety brzmiało: **„Co pan sądzi o Ludwiku van Beethovenie?".** Oto szereg charakterystycznych i bardzo ciekawych odpowiedzi. I tak sławny muzyk francuski, **Maurice Ravel,** stwierdza, iż nie można odmówić Beethovenowi genjuszu, ale muzyka jego jest pod wieloma względami

niedoskonała.

Beethoven — zdaniem Ravela — zawdzięczał sławę **wielkim ideom społecznym** oraz **oryginalnej legendzie swego życia.**

W sposób bardzo ujemny wyraża się Ravel o dziewiątej symfonji, zaznaczając, że temat końcowy tej symfonji mógłby zostać pominięty **pogardliwem (!) milczeniem,** gdyby nie szlachetne słowa śpiewanego tekstu.

George Auric, kompozytor francuski, autor kilku baletów, wydaje sąd również ujemny:

„Brak jest zupełnie bezpośredniego związku między Beethovenem a nowoczesną **muzyką francuską.** Mimo to nie można go nazwać **„przestarzałym",** gdyż Beethoven nigdy nie był czemś **doskonałem, pierwszorzędnem.** Z punktu historycznego jego działalność była wielka, ale nie może się zupełnie równać z twórczością **Mozarta i Bacha".**

Leos Janacek, znakomity kompozytor czeski, przyłącza się do tego niezwykłego chóru potępień i gromów, rzucanych na Beethovena, któremu to jednak — zdaje się — **najmniejszej ujmy nie przynicsie.** Janacek wyznaje: Nigdy mnie dzieła Beethovena **nie porwały.** Nigdy nie doprowadziły do **ekstazy.** Gdy miałem 25 lat, Beethovena Missa Solemnis była już dla mnie rzeczą zupełnie przezwyciężoną. Co prawda — nie mogłem jej nigdy **znosić** i wyznaję to zupełnie szczerze.

Przytaczamy te sądy o Beethovenie, jako **najbardziej charakterystyczne.** Są one bardzo znamienne jako ciekawy objaw **obecnej epoki,** wśród której bardzo wiele jednostek stara się zerwać **wszelkie węzły z przeszłością** i odnosi się do jej zdobyczy **z surową krytycznością.**

Jednostki owe dochodzą w tem dążeniu do niesłychanego wprost i zadziwiającego **tupetu...**

Dlaczego choroby nerwowe tak się mnożą?

OPINJA WYBITNEGO NEUROLOGA. — TAJEMNICA RACJONALNEGO SNU. — SPAĆ NAGO!

Paryż, w październiku.

(H). Jeden z najwybitniejszych neurologów francuskich

dr. Jean Fredognier,

cieszący się w Paryżu sławą znakomitego lekarza chorób nerwowych, ogłosił niedawno **świetną rozprawkę o znaczeniu i istocie snu.**

Fredognier występuje z bardzo ciekawem twierdzeniem, które — o ile jest prawdziwe — może stać się wielkiem dobrodziejstwem dla ludzkości, nękanej tyloma

przypadłościami systemu nerwowego.

Fredognier utrzymuje mianowicie, że główną przyczyną schorzeń systemu nerwowego jest **niedostateczny, lub nieodpowiednio zorganizowany sen.**

Wielu ludzi, pędzonych chorobliwą i przesadną chęcią **oszczędzania czasu,** poświęca znaczną część nocy na wytężoną pracę umysłową. Wywołuje to — zdaniem neurologa francuskiego — skutki **wprost zabójcze** i powoduje w wielu wypadkach

choroby umysłowe.

Fałszywym jest pogląd, iż **sen za dnia** może wystarczyć zamiast snu nocnego. Takie odwrócenie normalnego porządku jest również **bardzo szkodliwe.**

Jako racjonalne granice snu określa Francuz godziny **od jedenastej w nocy do 6-tej lub 7-mej rano.** Osoby wyczerpane i osłabione mogą spać nawet do **godziny ósmej.**

Należy unikać spania **po obiedzie** i wogóle podczas dnia. Najlepiej udać się po obiedzie na krótką i mało wyczerpującą **przechadzkę.** Po drzemce poobiedniej człowiek budzi się **rozdrażniony,** a jego system nerwowy jest **fatalnie rozstrojony.**

Bardzo ujemnie wpływa na nerwy **przekraczanie** odpowiedniej ilości snu.

Oczywista nie należy zapominać o innych warunkach. A więc spać należy najlepiej zupełnie

nago,

ale pod odpowiednim nakryciem. Pokój musi być **doskonale przewietrzony,** choć stałe otwieranie okien — jak tego doradzają rozmaici hygjeniści i lekarze — jest szkodliwe.

„Sen jest podstawą zdrowia — kończy Fredognier swe interesujące wywody. — **Kto o tem zapomina, sam staje się przyczyną rychłej śmierci, lub chorób.**

Złodziej który chciał zamrozić Tow. Sokół II.

Lwów, 27 października.

(—) W nocy z 30. września na 1. października niejaki Józef Dutkiewicz skradł z podwórza Sokoła II 4 kaloryfery do centralnego ogrzewania, 40 m. rur kolankowych itp. W chwili, gdy Dutkiewicz zabierał te rzeczy, schwytał go dozorca Sokoła Leśniewski, a chcąc zawezwać posterunkowego, oddał złodzieja w opiekę drugiego dozorcy. Z tego skorzystał Dutkiewicz i zbiegł w stronę cmentarza Gródeckiego, zabierając część skradzionych rzeczy. Leśniewski wraz z nadbiegłym posterunkowym puścili się za nim w pogoń i na cmentarzu go ujęli.

Wczoraj Dutkiewicz stanął przed sędzią Łyczkowskim oskarżony o kradzież. Bronił się tem, że uzyskał on zgodę dozorcy Leśniewskiego na zabranie starego żelaza. Leśniewski temu zaprzeczył, więc po przeprowadzonej rozprawie sędzia skazał Dutkiewicza **na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszeniem.**

NADESŁANE.

TRENCHCOAT PŁASZCZE i KURTKI

jedyne co do kroju i jakości dla Pań i Panów

RAGLANY, KURTKI LODENOWE i SKÓRZANE, KAPELUSZE, BIELIZNĘ, KRAWATY, OBUWIE, RĘKAWICZKI

po cenach niskich poleca

AMERICAN HOUSE

Lwów, Kopernika 5.

Tel. 44-78.

PIERWSZY RAZ WE LWOWIE EUROPEJSKIEJ SŁAWY

CYRK STANIEWSKICH

PRZY ULICY KOPERNIKA 33.
DZIŚ I CODZIENNIE 8.15 WIECZÓR
WIELKIE PRZEDSTAWIENIA
CENY REKLAMOWE.
DAMY BEZPŁATNIE
t. j. każden mężczyzna wprowadza jedną Damę bezpłatnie lub dwie damy wchodzą za jednym biletem.
Po przedstawieniu oczekują tramwaje.

NIE ZAPOMNIJ!
WZIĄĆ UDZIAŁU
W I-szym KONKURSIE ZIMOWYM
„GAZETY PORANNEJ“

KRONIKA

27 Października Czwartek S biny

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU. SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek, 27 bm. „Lohengrin“ — wznowienie.

Piątek 28 bm. „Kredowe Koło“

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 27 bm. „Fura słomy“.

Piątek 28 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

*

Teatr Wielki występuje dziś z wznowieniem arcydzieła muzycznego Ryszarda Wagnera: „Lohengrin“. Szereg partyj w tej wspaniałej operze przygotowano w podwójnej obsadzie artystycznej. W dzisiejszej pierwszej reprezentacji opery uczestniczą pp.: Cywińska, Green-Skazowa, Hinglerówna, Okońska, Ostrowska, Popowiczówna, Cyganik (gościnnie), Perkowicz Płoński i Zathey. Kierownictwo muzyczne prowadzi dyr. Jerzy Bojanowski, reżyserję Stanisław Tarnawski. Chóry i orkiestrą zwiększone. Początek przedstawień „Lohengrina“ wyjątkowo o godzinie 7-mej.

„Kredowe Koło“, czarujący poemat egzotyczny Klabunda, cieszący się zawsze ogromnem powodzeniem, ukaże się — na liczne żądania z wielu sfer — jeszcze jutro w piątek, 28 bm., wieczorem, z pp.: Łozińską, Pillerową, Rasińską, Rowińską, Szyndlerem, Zabielskim, Zabczyńskim i reżyserem widowiska Żyteckim, w rolach czołowych.

Operowe przedstawienia dla młodzieży szkolnej. W sobotę popołudniu, o godzinie 3.30, po cenach najniższych, daje Teatr Wielki prześliczną operę komiczną Donizetti'ego „Don Pasquale“ z p. Okońską, Bykowskim, Płońskim, Szymonowiczem i Zopothem (w roli tytułowej).

Na Dni Zaduszne przygotowuje Teatr Wielki dla szerokich sfer publiczności wzruszający, zawsze upragniony i mile widziany przez publiczność dramat zaduszny E. Raupacha „Młynarz i jego córka“, który ukaże się jako widowisko popularne, po cenach zniżonych, na przedstawienia popołudniowe w dniach świątecznych.

Najnowszą premjerą w dziale dramatu będzie głośna, sensacyjna sztuka włoskiego autora, Rossa di San Secondo: „Wśród sukien roztańczonych“. Sztuka ta, w wyborowej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją dyr. Trzcińskiego, ukaże się w pierwszych dniach listopada.

Teatr Nowości. Dziś budząca bezustanną wesołość, pełna przekomicznych typów i sytuacyj, arcydowcipna komedjofarsa Z. Kaweckiego „Fura słomy“ Jutro, w piątek, 28 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“, z niezrównaną przedstawicielką partji tytułowej, p. Korabianką.

Odwołanie wieczoru p. Maryli Gremo. Zapowiedziany na wczoraj w Teatrze Wielkim wieczór taneczny Maryli Gremo nie odbył się z powodu nie nadejścia z Warszawy kostjumów. Dyrekcja Teatru zarządziła zwrot pieniędzy za zakupione bilety.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 27 o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“. Wyst. Malickiej i Węgierko.

Piątek 28 o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“ wyst. Malickiej i Węgierko.

Sobota 29 bm. o godz. 4 popoł. „Chodźcie dzieci“ (przedstawienie dla młodzieży).

Sobota 29 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Osiołkowi w żłoby dano“ wyst. Malickiej i Węgierko.

*

Gościnne występy w Teatrze Małym. Malicka i Węgierko pozostaną tylko czas krótki we Lwowie, mimo, że ich występy ściągają codziennie do Teatru Małego tłumy rozentuzjazmowanej publiczności.

Teatr Mały podaje do wiadomości związkom i stowarzyszeniom, że kupony zniżkowe przedpłaty biletowej są do nabycia w sekretarjacie od dnia 28 bm.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Noc poślubna“.
CASINO: „Miłość i szubienica“.
CHIMERA: Czy powinniśmy milczeć.
FATAMORGANA: Moralność Salonu.
KOPERNIK: 12 Djamentów.
LEW: „Wyspa straceńców“.
MARYSIEŃKA: 12 Djamentów.
PALACE: Szalona Lola.
PASAŻ: Ken Maynard, Śmierć bladym twarzom
UCIECHA: Czarny ptak.

—o—

(jp.) **Ciuciubabka przyrody.** W ostatnich dniach zaczęła się interesująca gra aury z przyrodą. Spragnione przedłużenia bodaj o kilka dni życia jesienne kwiaty i drzewa tu i ówdzie pyszniące się jeszcze zielenią liści, pochłaniają chciwie każdy jaśniejszy promień słońca, podnoszą za każdym najlżejszym podmuchem swe omdlałe, pochylone ku ziemi głowy, rozjaskrawiają się powrotną barwą nadziei... Ale na rydwan słońca już w następnej chwili rzuca się czarna czy ołowiana chmura, przykrywa je swem brzemieniem. A w ślad za nią jej sprzymierzeniec, wicher borealny, rozpuszcza na ziemię swe zagony, mrozi dopiero co zbudzone nadzieje konającej roślinności... I ta walka dwóch zmagających się pór roku toczy się dniem i nocą, szanse zwycięstwa przechylają się to na tę, to na tamtą stronę... Termin jej zakończenia niewiadomy, ale jedna pewność wsącza się żalem w duszę: prędzej czy później zwycięży ponury chłód i siny jego brat: mróz.

Goście francuscy u gen. Sikorskiego. Przybyłych do Lwowa z Warszawy na pogrzeb ś. p. gen. Jana Thulliego szefa Misji Francuskiej Wojskowej gen. Charpy, oraz pułk. André, podejmował śniadaniem w salonach Hotelu Krakowskiego dowódca O. K. VI. gen. dyw. Sikorski. Po śniadaniu goście zwiedzili miasto, następnie zaś o godz. 20.15 odjechali do Borysławia, żegnani na dworcu przez komendanta Garnizonu gen. Zawistowskiego.

(-) **Uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci Józefa Bartłomieja Zimorowicza,** w 350 rocznicę zgonu tego wielkiego Mieszczanina i bohaterskiego obrońcy Lwowa odbędzie się w niedzielę 30 października br. o godz. 11.30 przedpoł. w sali ratuszowej z następującym programem: 1. G. Gorczyński „Gaude Mater“, odśpiewa chór Tow. śpiew. „Bard“. 2. Przemówienie dyr. dra Aleksandra Czołowskiego. 3. Wyjątki z utworów poetyckich J. B. Zimorowicza wygłosi Franciszek Frączkowski, lektor wymowy na Uniwersytecie J. K. i profesor Konserwatorjum. 4. Przemówienie prof. dra Stanisława Łempickiego. 5. M. Sołtys „Chór Rycerzy“ z oratorjum „Śluby Jana Kazimierza“, odśpiewa chór Tow. śpiew. „Bard“. Dyrygent: Wiktor Hausman. Akompanjament: prof. Tadeusz Gorecki. Wstęp wolny za zaproszeniami.

(jp.) **Nabożeństwo żałobne za śp. Bolesława Orzechowicza, wspaniałomyślnego** fundatora Tow. Naukowego lwowskiego i ofiarodawcy cennych zbiorów artystycznych dla muzeów miasta Lwowa, odbyło się wczoraj o godz. 10-tej rano w bazylice archikatedralnej. W nabożeństwie urządzonem staraniem zarządu gminy wzięli udział przedstawiciele władz i instytucyj naukowych. Wśród obecnych zauważyliśmy cały Komisarjat w osobach pp Strzeleckiego, Matakiewicza i Frankowskiego, dyr. archiwum miejskiego Czołowskiego, dra Badeckiego, prez. Tow. naukowego prof. Bulzera, prez. Dembowskiego i w. i.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie przystępuje po przerwie letniej do dalszej akcji odczytowej. Wierne hasłu szerzenia wiedzy geograficznej w społeczeństwie, postanowiło Tow. w bież. roku urządzić na swych zebraniach publicznych cykl od czytów, które zaznajomią publiczność z wynikami osiągniętymi przez badaczy i podróżników polskich. Tow. Geogr. zdołało na rok bież. pozyskać następujących prelegentów: Gen. Sikorski profesorowie: Arctowski, Chyliński, Coetel, Jakubski, Romer, Siedlecki, Smoleński, Smogorzewski, Szafer. Są to wszystko nazwiska za dobrze znane publiczności, by wymagały objaśnień. Zebrania publiczne T-wa Geogr. organizowane wspólnie z Zarządem Kasyna i Koła Lit. odbywać się będą w każdy trzeci piątek miesiąca w sali Kasyna i Koła Lit. przy ul Akademickiej, o godz. 19 (7 wiecz.) Obecny sezon zebrań zainauguruje Dca O. K. Lwów gen. dyw. Władysław Sikorski, który w piątek, 28 bm. wygłosi odczyt pt. „Wpływ terenu wschodnich obszarów Rzeczypospolitej na strategję i taktykę wojen“.

Tow. Lekarskie. Posiedzenie w piątek, 28 bm.: 1) Pokazy (dr. Schusterów na); 2) dr. Elmer i Scheps: Dwa przypadki śpiączki cukrzycowej; 3) dr. Tomanek: O leczeniu toksykoz tarczycowych dużemi dawkami jodu. (Wykład).

Wykłady Powszechne Uniwersyteckie i Politechniczne. W roku bieżącym Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych rozpoczyna jak rok rocznie swą działalność. Pierwsza serja wykładów pt. „Tragedje Schillera“ poruczona została znanemu wykładowcy p. prof. drowi Zdzisławowi Żygulskiemu. Na powyższą serję złożą się następujące wykłady: Wallenstein. 25 bm. (środa), o g. 19-tej. Marja Stuart. 29 bm. (sobota o godz. 19-tej). Dziewica Orleańska. 30 bm. (niedziela) o godz. 17. Oblubienica z Messyny i Wilhelm Tell. 3 listopada br. (czwartek) o godz. 19. Dymitr Samozwaniec i dramatyczne plany i fragmenty. 5 listopada br. (sobota) o godz. 19. Wykłady odbywać się będą w gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej 1. I. p. w sali Kopernika.

Stała siedziba Zarządu Okręgowego Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Biura Zarządu Okręgowego Związku N. F. P. znajdują się w dotychczasowej siedzibie: Lwów, ul. Lindego l. 9, parter. Lokal Związku otwarty jest codziennie od **godz.**

5 do 8 wieczór, w niedziele i święta od 10 do 12 przedpołudniem. Zarząd Okręgowy przyjmuje zgłoszenia na członków Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej w siedzibą w Warszawie. Wpisowe wynosi 2 zł., wkładka miesięczna 1 zł., emeryci i żony członków płacą 50 groszy miesięcznie. Związek zapewnia członkom pomoc prawną, bezpłatnie miesięczny organ Związku, odprawę pośmiertną 200 zł. i odprawę ślubną 100 zł.

Zarząd lwowskiego okręgu Sokolego wzywa druhów i druhny wszystkich lwowskich gniazd sokolich do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie ku czci Józefa Bartłomieja Zimorowicza, pełnego zasług burmistrza i kronikarza miasta Lwowa, oraz obrońcy jego w czasie pamiętnego oblężenia Lwowa przez Turków w roku 1672. W niedzielę, 30. b.m. zgromadzą się uczestnicy uroczystości wszystkich gniazd lwowskich o godz. 8.30 rano w gmachu Sokoła-Macierzy, skąd gremjalnie udadzą się pochodem do kościoła archikatedralnego na uroczyste nabożeństwo. Po Mszy św. udadzą się wraz z wszystkimi uczestnikami w pochodzie na ulicę Zimorowicza, a stąmtąd do Rynku, gdzie przed domem, w którym mieszkał i zmarł Zimorowicz, wygłosi przemówienie reprezentant mieszczaństwa. Po rozwiązaniu pochodu delegacje gniazd sokolich udadzą się do ratusza, gdzie o godz. 12 w południe odbędzie się uroczysta akademja.

(jp.) **Nowiutkie kosze na śmiecie.** Publiczność lwowska mimo licznych upomnień w prasie, ciągle jeszcze omija skrzętnie zawieszone na latarniach kosze na śmiecie, a rzuca wszelkie odpadki po staremu na ziemię. Przypomina to autentyczną pono anegdotkę o pewnym chłopie, któremu w szpitalu dali przed łóżko nowiutką, pięknie lakierowaną spluwaczkę. Chłop pluł dalej na ziemię, omijając z całą starannością piękny, nowiutki przedmiot — aż gdy już całe pole naokoło spluwaczki było oplute miejsce w miejsce, zawołał nakoniec z pasją: „zabierzcie nareszcie z przedemnie to cacko, bo jeszcze gotowym pluunąć do niego“. Podobnem poszanowaniem naszej publiczności cieszą się nowe kosze na śmiecie.

(—) **„Policja uczy chodzić“.** Pod takim tytułem wyświetlilo wczoraj w południe kino „Palace“ film, oddający wiernie zabiegi policji berlińskiej w regulowaniu ruchu ulicznego. Na ciekawy ten seans przybyli liczni przedstawiciele Województwa, Dyrekcji Policji, Policji Państwowej, oraz prasy, którzy mieli możność oglądania do jakiej precyzji można doprowadzić po odpowiednim wyszkoleniu personalu, oraz pouczeniu publiczności uregulowanie ruchu ulicznego. Byłoby pożądane, by także i władze szkolne zainteresowały się tym filmem i zachęciły liczne szeregi młodzieży do oglądnięcia wyświetlanego filmu.

(—) **Włamania i kradzieże.** Na szkodę Jana Jaworczykowskiego, zam. przy ul. Dąbczańskiej 9, skradziono wczoraj garderobę wartości 500 zł. — Ze sklepu Zofji Kapuścińskiej przy ul. Supińskiego, skradziono towarów na sumę 150 zł. — Chaim Zucker, kupiec, zam. przy ul. Łazienniej 3, doniósł wczoraj policji, że ze strychu skradziono mu bieliznę wartości 2.000 zł. — Na szkodę Heleny Sobel, właścicielki sklepu przy ul. Leona Sapiehy, skradziono tytoniu i papierosów wartości 200 zł. oraz gotówką 130 zł.

(—) **Zgubiona papierośnica.** Onegdaj wieczorem w krytej ujeżdżalni Sokoła Macierzy zgubiono złotą papierośnicę damską, w której u góry wpleciony był brylancik a przy zatrzasku rubin. Ostrzega się tą drogą przed nabyciem tej papierośnicy.

—o—

SULFOCOL, „LAOKOON“

wypróbowany środek w chorobach dróg oddechowych (**kaszel, chrypka** i t. d.) Do nabycia w aptekach. Cena flaszki syropu zł. 2·40.

—o—

Mieszanka Bohma jest przyjemna w smaku.

—o—

Z kraju.

Zima w Zakopanem. Wczoraj w nocy spadł w Tatrach obfity śnieg, którego grubość w Morskiem Oku sięga 5 cmtr., w Hali Gąsienicowej 3 cmtr. Śnieg pokrył również całe Zakopane. Górale przepowiadają w tym roku wczesną zimę.

Ze sportu.

Narciarze przed Olimpiadą.

OTWARCIE WAŻNEJ PLACÓWKI.

Lwów, 27 października.

W poniedziałek wieczorem odbyło się **otwarcie przedolimpijskiego ośrodka narciarskiego.** Do zawodników przemówił serdecznie **ppłk. Lewicki,** który przedstawiając cele i zadania ośrodka, zachęcił do solidnej pracy. Odpowiedział krótko **kpt. Loteczka** imieniem P. Z. N., poczem rozpoczęły się ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem prof. Dręgiewicza. Podajemy tutaj w pełnem brzmieniu **treść deklaracji,** podpisanej przez zawodników:

Deklaracja honorowa: „Rozpoczynając z dniem dzisiejszym **ćwiczenia w zaprawie narciarskiej** celem przygotowania do narciarstwa sportowego, oraz ewentualnego przeznaczenia mnie przez Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich do reprezentowania Polski na Igrzyskach Olimpijskich zimowych 1928 roku w St. Moritz, składam następującą deklarację:

Obowiązuję się słowem honoru ćwiczyć pod ogólnym kierunkiem Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich Zimowych we Lwowie, wedle najlepszych sił, a w szczególności: przestrzegać ściśle zarządzeń trenerów, względnie innych kierowników ćwiczeń w sprawie ogólnego trybu życia, jedzenia, spania, palenia tytoniu i cygar, używania trunków alkoholowych, obcowania płciowego, co do systemu i sposobu ćwiczeń, podziału godzin, długości i częstości ćwiczeń, a w szczególności bezwarunkowo stosować się do regulaminu, wreszcie zachowywać się zgodnie z honorem.

Obowiązuję się, iż po ukończeniu zaprawy będę się starał, wedle możności, przenieść nauczanie i udzielanie wskazówek na innych współobywateli, stosując się do zarządzeń odnośnych Związków Sportowych. W końcu zgadzam się na wyciągnięcie wszelkich konsekwencyj płynących ze złamania słowa honoru, w razie gdybym nie dotrzymał zobowiązania niniejszej deklaracji“.

Deklaracje takie **złożyli** następujący zawodnicy: Szczepanowski Jerzy, inż. Teisseyre, inż. Meisner, A. Jakubowski, Zb., Boski, Lankosz, Kawa, Zienkowicz, Rosenbusch, Walczak, Rodzynkiewicz, Witkowski, Woron J., Woron M., Rzepecki, Makowski, Prugar, Rejman, Rusiecki, Bojan, Nowicki, Łukowski, Kulicz, Bernaś, Loesch, Szpak, Christman, Kocimski.

*

ZAWODY KONNE 1-GO PUŁKU ARTYLERJI GÓRSKIEJ.

(Od naszego korespondenta).

Stryj, w październiku.

W niedzielę dnia 23 bm. odbyły się w Stryju zawody konne 1-go p. art. górskiej.

a) konkurs hippiczny dla oficerów (12 przeszkód do 115 cm. wysokości i 3 m. szerokości): 1) por. Lewandowski Jan na kl. „Mirta“. 2) por. Bartoszek Stanisław na wał. „Łoś“, obaj przy 4 rozgrywce (na wysokości 165 cm.), 3) majr. Seidel Sylwester przy 1-szej rozgrywce (wysokość 125 cm.)

b) bieg płaski dla oficerów dla koni remontowych na dystansie około 1800 m.: 1) ppor. Duszek Władysław na wał. „Parys“, 2) por. Bartoszek Stanisław na kl. „Piękna“;

c) bieg z przeszkodami dla oficerów dla koni pełnoletnich na dystansie około 2400 m.: 1) mjr. Seidel Sylwester na wał. „Lampart“, 2) ppor. de Ville Bronisław na wał. „Kamil“;

d) konkurs hippiczny dla podoficerów (10 przeszkód do 105 cm. wys. i 2.5 m. szer.): 1) bez punktów karnych plut. Szczepański Michał na wał. „Icek“., 2) z 2 punktami karnymi plut. Kowalik Włodzimierz na wał. „Lech“, 3) z 4 punkt. karnymi st. ogn. Bajorski Stanisław na wał. „Luń“.

e) bieg myśliwski dla podoficerów na dystansie około 5 klm. Maester por. Czerniakowski Włodzimierz, kontrmaster kpt. Kowalski Władysław. 1) st. ogn. Szablewski Adam na wał. „Panicz“, 2) plut. Ulanowski Józef na wał. „Medal“, i 3) ogn. Bródka Jan na wał. „Mars“.

f) Gymkhana dla szeregowych niezawodowych: kiełznanie i siodłanie koni w biegu na dystansie 1500 m.: 1-sze miejsce bomb. Capar Michał, 2-gie miejsce bomb. Bomba Jędrzej, 3-cie miejsce kan. Mikołajczyk Archip.

Zawody zaszczycił swą obecnością D-ca Okręgu Korpusu Nr. VI. gen. Dyw. **Władysław Sikorski,** który razem z p. płk. Haliną Górkiewiczową, żoną d-cy pułku, wręczył zwycięzcom piękne nagrody.

Na zawody przybył ponadto płk. Kazimierz Topoliński, zastępca dowódcy 22 dywizji piechoty górskiej w Przemyślu, pułk. insp. Jan Dobrowolski, szef artylerji i uzbrojenia ze Lwowa, oraz liczna delegacja oficerów 10 p. a. c. z Przemyśla.

Zawody stanowiły dla Stryja miłą atrakcję i ściągnęły bardzo **wielką ilość widzów** z miasta i okolicy, zarówno ze sfer cywilnych jak i wojskowych z komendantem garnizonu płk. Golachowskim, oraz dowódcą 6 p. strz. podhalańskich ppłk. S. G. Ruszczewskim na czele.

*

PIERWSZY SUKCES SZTEKKERA.

Owacyjne przyjęcie zwycięzcy z Berlina.

Sensacją 18-tego dnia turnieju było przybycie i przystąpienie do turnieju klasycznie zbudowanego **mistrza Polski Teodora Sztekkera,** którego licznie zebrana publiczność przywitała niemilknącymi oklaskami.

Duże zainteresowanie budziło decydujące spotkanie **Willinga (Niemcy) z Pereleseem (Wiedeń).** Obaj walczyli z niezwykłą zaciętością. W miarę rosnącej walki roznamiętnienie zapaśników rosło. Pot lał się strumieniami z obu zapaśników. Po godzinie zmagań, walka słosownie do regulaminu przeszła na punkty.

W rozgrywce tej odniósł **sukces Pereles,** wygrywając stosunkiem punktów 3:2. Owacjom nie było końca.

Witmayer (Finlandja) przez 20 minut stawiał skuteczny opór Górnoślązakowi **Bryle,** zyskując wynik remisowy.

Wreszcie ukazał się **Sztekker,** przeciw któremu stanął **lwowianin Waluszewski.** Szybko i energicznie atakujący mistrz Polski **w 3 min.** po zastosowaniu **efektownego młynka z tylnego pasa,** wśród huraganowych oklasków rzucił na obie łopatki Waluszewskiego.

Dziś w czwartek walczą: Kawan — Pereles, Petersen — Waluszewski, Sztekker — Orlenko i decydująca Willing — Witmayer.

RE 134 LAMPA GŁOŚNIKOWA **„TELEFUNKEN“** ostatnie słowo techniki. Żądać wszędzie! **Wyrób Tow. „OSRAM“.**

TELE FUN KEN

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 27 października 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Audycja literacka „Hanusia“ G. Hauptmanna. 19.35 lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert poświęcony muzyce czeskiej. (Orkiestra, śpiew, czelo).

Kraków (500) 19.35 „Wrażenia z New Yorku“ Odczyt prof. Krzyżanowskiego. 20.30 Transm. z Warszawy. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań (280) 20.30 Koncert prof. Z. Jahnkego (skrzypce). 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.00 Koncert symfoniczny (Berlioz, Saint-Saens, Glazunow). 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.05 Godzina pieśni spółczesnych (Mezzosopran). 21.05 Muzyka kameralna (Transm. z Gdańska).

Praga (349) 19.30 Koncert symfoniczny czeskiej filharm. 22.50 Dancing.

Lipsk (366) 20.15 Wieczór liryki współczesnej (Recytacje, orkiestra).

Stuttgart (380) 20.15 „Der Biberpelz“ komedja w 4 aktach G. Hauptmanna. 22.00 Wieczór alzacki.

Hamburg (394) 19.25 „Das Wunder der Heliane“ opera w 3 aktach E. W. Korngolda. (Transm. z teatru). 22.30 Dancing.

Frankfurt (428) 19.30 „Juljusz Caesar“ opera Haendla (Transm. z teatru).

Rzym (450) 20.45 Wyjątki z opery „Lunatyczka“ Belliniego.

Stockholm (454) **Motala** (1320) 19.30 „Faust“ opera Gounoda.

Langenberg (468) 19.00 Koncert orkiestr 21.50 Muzyka lekka.

Berlin (484) 20.30 Odczyt o operetce z ilustr. muzyczną. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.10 Koncert symfoniczny (Orkiestra, flet, solo skrzypcowe). W programie m. in. „Córka króla Elfoir“ Niels W. Gade.

Monachjum (535) 20.00 „Don Kiszot“ muzyczna tragikomedja t. Beer - Walbrunna.

—o—

Piątek, 28 października 1927.

Warszawa (1111) 18.45 Transmisja koncertu z Poznania. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warsz.

Kraków (500) 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 20.30 Transm. z Warszawy.

Poznań (280) 18.45 Koncert muzyki czeskiej. 20.15 Audycja pośw. uczczeniu czechosłowackiego święta narodowego.

Królewiec (329) 19.30 Koncert symfoniczny (Brahms, Mozart, Bruckner). 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) Wieczór recytacji. 21.00 Arje operowe.

Praga (349) 19.30 Koncert symfoniczny (Smetana: Moja ojczyzna). 22.30 Dancing.

Londyn (361) 20.00 Dyskusja między Bernardem Shaw a Chestertonem. 21.55 Pieśni marynarskie. 23.00 Muzyka taneczna (Daventry).

Lipsk (366) 20.15 (Dichterliebe“ cykl pieśni Schumanna podług Heinego. 21.15 „Nastroje jesienne“ (orkiestra). 22.15 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 20.00 Koncert śpiewaczki E. Rethberg. 22.30 Dancing.

Hamburg (394) 20.00 Obchód 50-letniej rocznicy urodzin poety Bossdorfa. 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym (450) 20.45 Wieczór muzyki włoskiej.

Langenberg (468) 20.20 „Leonce und Lena“ komedja G. Büchnera. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 21.00 Muzyka kameralna (Haydn, Brahms). 22.30 Kapela rosyjska, odegra rosyjskie pieśni i tańce.

Wiedeń (517) 20.30 „Der liebe Augustin“ operetka w 3 aktach L. Falla.

Monachjum (535) 19.50 orkiestra (Mozart). 20.40 Koncert gitarzysty hiszpańskiego Emiljo Pujol. 21.10 Ulubione marsze.

Budapeszt (555) 20.00 Koncert pianisty Beli Bartoka.

Regulamin wyborcz y do Izb rzemieślniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 października (ps) W Min. przem. i handlu rozpoczęła się dzisiaj konferencja przy udziale delegatów organizacyj rzemieślniczych z całego państwa, która ma się zająć omówieniem regulaminu wyborczego do przyszłych Izb rzemieślniczych. Obradom przewodniczy poseł Mianowski

Będziemy mieli lepsze papierosy!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 października. (ps) Powrócił do Warszawy z Holandji dyrektor polskiego monopolu tytoniowego Chwalibóg, który zakupił dla monopolu tytoniowego pierwszorzędny surowiec tytoniowy. Wobec tego spodziewać się należy, że w przyszłości **będziemy palili lepsze papierosy**

Życie gospodarcze.

Udział przemysłu naftowego

W POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ W POZNANIU.

Lwów, 27 października.

Konferencja w sprawie udziału przemysłu naftowego w **Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu,** zwołana przez Krajowe Towarzystwo Naftowe, odbyła się w sali posiedzeń lwowskiej Izby handl. przemysłowej.

Obradom przewodniczył prof. inż. Z. **Bielski.** Po referacie dra **Schätzla,** dyrektora Kraj. Tow. Naft., który przedstawił warunki udziału i sposób repartycji kosztów, uchwalono rozesłanie do wszystkich firm naftowych okólnika, podającego **warunki budowy własnego trwałego pawilonu,** oraz kwestjonarjusza odnośnie do miejsca, jakie poszczególne firmy chciałyby zająć na swoje eksponaty.

Konferencja stwierdziła konieczność zorganizowania w pawilonie przemysłu naftowego **działu ogólnego** (statystycznego), obejmującego całokształt wszystkich działów produkcji przemysłu naftowego, jakoteż opracowania jego monografji.

Dla zrealizowania tego planu uchwalono **powołać komitet,** złożony z przedstawicieli organizacji naftowych. Przewodniczącym tego komitetu wybrano inż. p. Juljana **Fabiańskiego,** prof. Politechniki lwowskiej.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w październiku.

Mianowania w Województwie. Minister spraw wewn. mianował starostę w Stryju Zygmunta Gronziewicza, naczelnikiem wydziału w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie i poruczył mu pełnienie funkcji wicewojewody lwowskiego; radcę woj. Mieczysława Rappego starostą w Dolinie a przeniósł starostę Karola Mahra w dotychczas. charakterze do starostwa w Skolem, urzędnika admin. I. kat. Stanisława Cislę ze starostwa w Stanisławowie do Turki, powierzając mu kierownictwo tamt. starostwa, a wreszcie lekarza powiatowego dra Stanisława Pindelskiego ze starostwa w Podhajcach do starostwa w Żydaczowie.

Poświęcenie Posterunku P. P. w Majdanie. Z powodu translokacji siedziby Posterunku P. P. z Bednarowa do Majdanu (powiatu stanisławowskiego) odbyła się onegdaj uroczystość poświęcenia nowo-wybudowanego gmachu. Poświęcenia dokonał ks. rz.-kat. Pietkiewicz z Bednarowa przy współudziale ks. gr. kat. Babiaka z Brynia i Jaśkiewicza z Majdanu, w obecności starosty Boxy i powiatowego komendanta P. P. Petriego ze Stanisławowa, jakoteż ludności miejscowej i okolicznej.

Zmarła tego tygodnia jedna z najstarszych mieszkanek tut. grodu bl. p. Małka Presser, licząca lat 96.

Pożar garbarni. Dzisiejszej nocy spaliła się tu garbarnia Krausera w dzielnicy Belwederskiej. Szkoda znaczna.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26. października.

Kursa akcji wprawdzie utrzymują się przeważnie na dotychczasowym poziomie, jednakowoż zaofiarowanie przewyższa popyt przy zmniejszonych obrotach. Wskutek małej ilości zleceń, zapotrzebowanie ograniczone.

W akcjach bankowych i papierach procentowych sporadyczne transakcje. Tendencja chwiejna. Usposobienie słabsze.

Obroty w akcjach.

Lwów, 26. października.

8-prc. dol. hpi. 93 prc., Hipot. 1.20, 1.25, Chybie 6.45, 6.50, Gazy w. 29, 29.25, Ojskos 71, Pezet 5, 5.25, Tesp 30, 30.25. Zieleniewski 23.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26. października.

Na giełdzie transakcje w pszenicy, hreczce i ziemniakach, oraz egzekutywna sprzedaż koniczyny czerwonej.

Zboża chlebowe, oraz hreczka potaniały, natomiast owies drożeje.

Wielki popyt za otrębami, przy niedostatecznej podaży.

Tendencja naogół zniżkowa. Usposobienie spokojne

KURSA ZBOŻOWE GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 26. października.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 47.00—48.00. PJrzenica kraj. zbior. ex 1927 730—740 gr 45.25—46.25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37.50—38.50. Jęczmień małopolski brow. 670 gr. 41.00—42.00, Jęczmień małop. przem. 640 gr. 35.50—36..50. Jęczmień małop. past. 600—610 gr. 33.50—34.50. Owies małop. ex 1927 50 gr. 34.00—36.00. Kukurudza rumuńska 30.50—31.00. Ziemniaki rafowane 6.40—7.00 przy gwarancji 18 prc. skrobii, Fasola biała 45.00—55.00. Fasola kolorowa 53.50—55.50, Groch ½ Viktoria 72.00—82.00. Groch polny 45.00—55.00. Bobik 37.25—38.25. Siano słodkie krajowe prasow. 7.50—8.50, Słoma pras. 4.25—4.75. Hreczka 35.50—36.50. Len 60.00—63.00. Rzepak ozimy ex 1927 60.50—62.50, Grysik kukurudziany 52.00—53.00 Mąka kukurudziana 34.75—35.75, Otręby żytnie netto bez worka 23.00—23.50. Otręby pszenne netto bez worka 2.50—23.00. Kasza hrecz. 76.00—78.00, Kasza jaglana 71.25—75.25. Kasza jęczmienna 62.00—66.00. Proso krajowe 36.50—37.50. Koniczyna czerwona krajowa natur. 27.50—30.00. Mak niebieski 115.00—135.00, siwy 90.00—110.00 Worki jutowe wyr. Stradom Warta 1.70—1.80, Worki używane dobre za sztukę 1.50—1.60

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 października. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134, Bank Handlowy 123, Bank Polski 156, Bank Zachodni 26, Bank ZZw. Sp. Zar. 95, Czersk 1.98, Warsz. cukeir 5.85, Firlej 55, Łazy 0.45, Zgierz 1.95, Wysoka 136, Węgiel 114.75, Nobel 50, Cegielski 53, Fitzner 9.10, Lilpop, Rau 41.75, Modrzejów 10.55, Ostrowiec 96, Parowozy 50, Pocisk 2.85, Rudzki 62, Starachowice 78.25, Zawiercie 40.00 Żyrardów 19.25, Borkowski 3.95, Haberbusch 156, Spirytus 23.50, Żegluga 0.55.

Warszawa, 26 października. (Tel. G. P.) Dolary St. Zjedn. 8.86, Sztokholm 239.50, Holandja 358.00, Londyn 43.30 1/4, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.92, Praga 26.35. Szwajcarja 171.50, Wiedeń 125.52, Włochy 48.58, 8-prc. pożyczka konwers. 64.50, pożyczka kolej. konwers. 62, pożyczka kolejowa 102.50, pożyczka dolarowa 61.75. 8-prc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 93, 8-prc. listy zast. Bku Rolnego 93, 8-prc. obligi. komun. Bku Gosp. Kraj. 93, 8-prc. oblig. Pol. Bku Komunal 92.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 października. (Tel. G. P.) Bank Małopolski 0.25, Bank Ziem. Kred. 0.04, Tohan 14.25, Zieleniewski 22.90, Górka 73, Siersza gór. 6.80, Krakus 0.30, Chybie 6.70.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26 października. (Tel G. P.) Paryż 20.35, Londyn 25.25 1/8, Nowy Jork 5,18 i pół, Belgja 72.17 i pół Włochy 28.32, Hiszpanja 8.80, Holandja 208.72 i pół, Berlin 123.72 i pół, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.70, Oslo 136.50, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.70, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.75 3/4. Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.06 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 26 października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.62, Belgrad 12.44 7/8, Berlin 168.65, Bruksela 98.41, Budapeszt 123.76 i pół. Bukareszt 4.28, Kopenhaga 189.45, Londyn 34.43 7/8, Madryt 121.25, Medjolan 38.59, Nowy Jork 706.75, Oslo 168.20, Paryż 27.73, Praga 20.94 i pół, Sofja 5.09 3/8, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.54, Zurych 136.30, Amerykańskie 704.60, Niemieckie 168.52, Włoskie 38.52, Jugosłowiańskie 12.38. Polskie 79.65, Czeskie 20.92 i pół, Węgierskie 123.73, Szwajcarskie 136.01, Angielskie 34.35 i pół, Renta majowa 0.715, Renta lutowa 0.765, Renta koronowa 0.605, Dunaj, Sawa, Adria 82.30, Bank Małopolski 0.31, Bankverein 30, Bodenkredit 126.80, Kreditanstalt 70.95, Anglobank 6.25, Hipoteczny 0.99. Kompas 0.98, Länderbank 20.90, Merkury 29.75, Kolej północna 1170, Zinvostenska 107.50, Czerniowce 61, Austr. kol. państw. 31.24, Goleszów 77, Alpiny 46.80, Berg u. Huten 712, Krupp 18.15, Prager Eisen 308, Rima 153, Skoda 230 3/4, Siersza 5.35, Silesia 0.21, Zieleniewski 17.75, Karpaty 29, Galicja 87.25, Nafta 9.00, Schodnica 11.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26. października. (Tel. G. P.) Londyn 124.06, Nowy Jork 25.47. Belgja 354.50, Hiszpanja 436, Włochy 139, Szwajcarja 491.25, Danja 682.50, Holandja 1025.50, Norwegja 670, Szwecja 686, Praga 75.50, Rumunja 15.80, Niemcy 608 Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26 października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 486 31/32, Holandja 12.09 5/8 Francja 124.06, Belgja 34.98, Włochy 89.30, Niemcy 20.41 i pół, Szwajcarja 25.25, Hiszpanja 28.45, Danja 18.17 i pół, Szwecja 18.08 1/4, Norwegja 18.51, Helsingfors 193.25, Praga 164.25, Wiedeń 34.48, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 27 października.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.
Dol. amer. 8.88.5—8.89.
Dol. kanad. 8.86.5—8.87.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ odnajmę inteligentnemu panu ewentualnie dwom, możliwe z utrzymaniem przy samotnej osobie. Balonowa 16, dozorca wskaże. 8893-2

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

CZELADNIK kominiarski poszukuje pracy. Warunki listownie pod adresem Antoni Frączek, Ponerla 741, poczta Tustanowice. 8931-3

PANNA z kursem buchalterji, pisząca na maszynie, poszukuje posady praktykantki biurowej lub kasjerki za kaucją ewent. jakiejkolwiek innej we Lwowie lub na prowincji. Wymagania bardzo skromne. Zgłoszenia do Admin. pod „Aktualne“. 8935

ZDOLNY ŚLUSARZ, mechanik, energiczny, znający się na wszelkich maszynach rolniczych, również i na sztancach, posiadający kwalifikację „Werkmistrza“ poszukuje od zaraz stałej posady. Zgłoszenia pod „Zdolny“ do biura dzienników Fischmana, Rzeszów. 8936

INTEL. PANNA poszukuje posadę do dzieci, mogę wyjechać. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Pracowita“. 8907-3

BEZPŁATNĄ administrację majątku ziemskiego, tylko procent od czystego dochodu, poszukuje energiczny, rutynowany rolnik. Zgłoszenia „Procent“, Administracja „Porannej“. 8860-3

FEJLETON „GAZETY POR.“ z 28. X. 1927

RUDYARD KIPLING. 4

Opowieść szeregowca Learoyda.

(Ciąg dalszy.)

„Przepraszam“, zawołałem, „ ale ona nie chce żadnego bałwanowatego yorkszirczyka, tylko Ripa chce mieć. To jest ów gentleman, którego pożąda“.

Następnego więc dnia Mulvaney, Rip i ja poszliśmy razem do mrs. de Sussy. Z początku nie wiedziała trochę, co ze sobą zrobić, bo nie znała jeszcze Irlandczyka. Ale pan wiesz, jak Mulvaney potrafi mówić, możesz więc pan wyobrazić sobie, że tak starej damie zakręcił głowę, iż wygadała się ze wszystkiego i powiedziała nam, że chce wziąć Ripa ze sobą, do Munsoore-Pahar. Teraz znów Mulvaney zmienił ton i zapytał ją uroczyście, czy pomyślała kiedy o następstwach czegoś podobnego, o tem, że wygląda to, jakby dwom biednym a porządnym żołnierzom chciała ułatwić przejażdżkę na wyspy karne. Na to mrs. de Sussa zaczęła płakać, aż Mulvaney musiał zacząć z innej beczki i próbować uspokoić ją — przyznawał, że Ripowi lepiej będzie się powodzić w górach niż na bengalskiej nizinie i że, prawdę mówiąc, wielkie to nieszczęście, że nie może towarzyszyć tym, którzy tak go kochają. I tak ci starej damie podbijał i tyle jej nagadał, iż w końcu święcie była przekonaną, że całe jej życie i grosza nie warte, jeśli nie dostanie tego psiaka.

Nagle Mulvaney powiedział do niej: „Będziesz go pani miała, bo jestem miękkiego serca, nie tak, jak ci zimnokrwiści yorkszirczycy, ale to będzie trochę kosztować, a mianowicie ani grosza mniej, jak trzysta rupji“.

„Niech mu pani nie wierzy, łaskawa pani“, powiadam. „pani pułkownikowa nie da go ani za pięćset rupji“.

„A któż mówi, że da?“, rzecze Mulvaney, „nie mówię wcale o kupieniu, ale o czemś innem, łaskawa pani, o czem nigdy w życiu nie pomyślałbym że mi kiedyś do głowy wpadnie. Ja go ukradnę“.

„Och, ukradnę, nie trzeba tego tak nazywać“, powiada mrs. de Sussa, będzie mieć tylko lepsze pomieszczenie. Psy, jak wiecie, tak często giną, a potem błąkają się, potem on mnie lubi, a znów ja lubię jego, jak jeszcze żadnego psa na świecie i dlatego muszę go mieć

— Gdybym go dostała w ostatniej chwili, zawiozłabym go zaraz do Munsoone-Pahar i żywa dusza nie wiedziałaby o niczem“.

Tu Mulvaney spojrzał na mnie z ukosa i chociaż nie mogłem wpaść na to, o co właściwie mu chodzi, postanowiłem przecież pójść za jego przewodem.

„No, dobrze, łaskawa pani“, powiadam, „nigdy nie przypuszczałem, bym zeszedł na złodzieja psów, ale jeśli mój towarzysz widzi, że znajdzie się droga, by takiej damie, jak pani, wygodzić, to i ja nie chcę należeć do ludzi, co zostają w tyle. Sądzę, oczywiście, że trzysta rupji, to nic wielkiego wobec możliwości dostania się na te przeklęte wyspy karne, o których wspominał Mulvaney“.

„Dam wam trzysta pięćdziesiąt“, rzekła mrs. de Sussa, „tylko dostawcie mi psa“.

Daliśmy się w końcu nakłonić, a ona natychmiast wzięła miarę z Ripa i posłała do Hamiltona z zamówieniem srebrnej obroży na ów czas, gdy oddamy jej psa, co miało stać się w dniu jej odjazdu do Munsoonee.

„Słuchajno, Mulvaney“, powiedziałem, gdy byliśmy już na dworze, „przecież ty chyba nie zechcesz dać jej naprawdę Ripa?“.

„I ty miałbyś sumienie taką biedną, starą damę wystrychnąć na dudka?“, rzekł on. „Jakiegoś Ripa będzie miała“.

„Ale jak to zrobić?“, zapytałem.

(Dokończenie nastąpi).

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

FRYZJER I. FRICHSBERG w Borysławiu poszukuje damskiej fryzjerki z ondulacją. 8934

BUCHALTER, najchętniej były urzędnik bankowy poszukiwany. Administracja: „Wytrawny“. 8939-3

POSZUKUJĘ stelmacha do pudel powozowych i zdolnego piekarza jako dzierżawcy do pierwszorzędnej piekarni. Pawlik — Brzeżany. 8851-4

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

INŻYNIERSKIE podręczniki 10 tomów tanio sprzeda Kolesza, Sykstuska 10. 8925

KOŁDRY
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

KUPIĘ lokomobilę Lantza lub Wolfa w dobrym stanie jedno lub dwucylindrowy 40—50 koni. Biuro Brucka, Kościuszki 2. 8941

KONIE wyjazdowe z powozem do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 8928-3

SELSKINOWY damski płaszcz okazyjnie sprzedam Denega, Boimów 6. 8905-3

FORTEPIAN krótki, czarny do sprzedania, Ormiańska 29, w podwórzu. 8874-2

PIANINA nowe od 2.200 złotych. Dogodne raty, pięcioletnia gwarancja fabryczna. Nowacki, Piłsudskiego 17. 8829-4

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KAPELUSZE, najświeższe modele poleca po cenach reklamowych Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha, I. piętro. 8490-4

FUTRA
przerabia modnie i gustownie, oraz wykonuje nowe kreacje po cenach przystępnych, pierwszorzędna, solidna pracownia kuśnierska
FRANCISZEK ILNICKI
Lwów, Legjonów 3. — Szajnochy 2. w podwórzu. 8191-8

SPECJALISTKA operatorka nagniotków, wrośniętych paznokci, brodawek, zastępczyni Kubasiaka, przyjmuje od 1. listopada, Ziemiańska, Zyblikiewicza 23, parter. 8609-6

Humor.





Wczoraj... a dzisiaj.

Powiatowa Kasa Chorych w Śniatynie ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę dyrektora Kasy. Płaca IX a stopień poborów urzędników państwowych ze wszystkimi dodatkami. Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja. Termin wnoszenia podań do 30. listopada 1927.

Warunki przyjęcia:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekraczalny 40 rok życia.
3. Dokładna znajomość księgowości, w szczególności systemu amerykańskiego i znajomość administracji Kasy Chorych.

Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych
Burmistrz **Michał Niemczewski** m. p.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY ZGRUBIAŁE STWARDNIENIA
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
ODCISKI ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
Krem Ogórkowy nadaje piękną i delikatną cerę.
Krem Venus usuwa pryszcze, liszaje i piegi.
Agatol i Mentolin najlepsze proszki do zębów.
Eksikans po jednym użyciu usuwa przykry zapach potu.
LABORATORJUM **ST. GÓRSKI**, WARSZAWA.
Żądać wszędzie

OBWIESZCZENIE.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Austrjackiego Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu we Wiedniu, odbyte dnia 22. b. m., powzięło uchwałę podwyższającą dotychczasowy kapitał akcyjny z 65.000.000 szylingów na 85.000.000 szylingów drogą emisji 500.000 akcyj im. wart. po 40 szyl.

W wykonaniu powyższej uchwały przyznaje się dotychczasowym akcjonarjuszom prawo poboru 130.000 akcyj, które biorą udział w zyskach od 1. stycznia br. pod następującymi warunkami:

Akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru nowych akcyj w stosunku 2-ch akcyj nowej emisji na 25 akcyj starych po kursie szylingów 59.— od akcji z 5%-owemi odsetkami od dnia 1. stycznia 1927.

Prawo poboru może być wykonywane w czasie od 24. października do 5. listopada br. włącznie, a to we Wiedniu w Oddziele efektów (I. Am Hof 6), zaś we Lwowie w Banku Dyskontowym Warszawskim i w Akc. Banku Hipotecznym.

Przy wykonaniu prawa poboru należy złożyć płaszcze starych akcyj, względnie kwity tymczasowe zapomocą podwójnej specyfikacji ułożonej w porządku arytmetycznym, tudzież wpłacić równowartość pobranych nowych akcyj, na którą banki przyjmujące zgłoszenia, wydadzą poświadczenia. Za zwrotem tego poświadczenia wydane zostaną akcjonarjuszom w późniejszym czasie nowe akcje.

Wiedeń, w październiku 1927.

Austrjacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu.

KLUS Bronisław, Załęże unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU Rzeszów. 8932

ABRAHAM HEIMLICH unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany we Lwowie. 8933

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stryj, Józef Chryn. 8899-3

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanat. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

SPECJALNIE ładne strzyżenie włosów i farbowanie Henną, mycie głowy, ondulacja, manicure i masaż, poleca zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermana, Mikołaja 1. Telefon 45-50. 8876-3

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, udziela na bielskie materjały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 7865-13

LOKATORZY! Wyłącznie zamek pancerny **„ARX“** zabezpiecza przeciw włamaniu potrójnie. Kościuszki 18. Telefon 30—02. 6367-2

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty sprzedaje i wypożycza firma Jakób Czysz, ul. Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Rok założenia 1894. 8906-?

LIKWIDATOROWIE Małopolskiej hurtowni win „Torino“, Spółdzielni z ogr. odp. we Lwowie, Bogdanówka 2, wzywają wszystkich wierzycieli, którym przysługują jakiekolwiek pretensje do wspomnianej spółdzielni, aby takowe zgłosili w Biurze spółdzielni najdalej do dnia 18. listopada 1927. 8667

MIÓD PSZCZELNY PATOKA deserowy, kuracyjny, czysty bez domieszek, ostygły, pod gwarancją z własnej, jedynej, największej galicyjskiej pasieki 5 kg. 15.50 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 55 zł. wraz z naczyniem i opłatą poczt. wysyła za pobraniem Eugenjusz Biliński w Zbarażu. 8416-4

CHCESZ WIEDZIEĆ, co cię czeka, udaj się na ulicę Kazimierzowską 20—22 Lwów, gdzie zamieszka słynny telepata, który odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość. Na wszelkie pytania znajduje trafne odpowiedzi, udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach. Korzystajcie z okazji. Przyjmuje codziennie od 9 rano. 8847

Bez konkurencji jest znana we Lwowie **wytwórnia** jubilersko-złotnicza
S. A. ROPSCHITZ
Każdy powinien się przekonać w lokalu firmy przy
ul. SYKSTUSKIEJ 16.
Uwaga: Na firmę Ropschitz.

Baterje „ENERGOS“
kieszonkowe i anodowe są najlepsze:
Przedstawicielstwo „WULKAN“ Lwów, Pasaż Mikolascha.

Specjalista chorób nosa, gardła, uszu b. lekarz klinik wiedeńskich
Dr. J. NEUMANN
ordynuje obecnie przy **ul. Fredry 7**, od 11—12 i 3—5. Tel. 20-41. 8284-20

Ważne dla Pań.

Zawiadamiam moje klijentki, że powróciłam do Lwowa na czas krótki i polecić mogę nadzwyczajny krem na zmarszczki stosowany na gorąco i wybór masek całkowitych i częściowych. Ponadto stosuję nadzwyczajne środki na wszystkie usterki cery.
Właścicielka Instytutu „Eureka“, Lwów, Bourlarda 4 i filji Zakopane, hotel Bristol, Krynica willa Marja. 8720-6

Rok zał. 1889.
Feliks i Julian LUBELSCY
polecają
FUTRA damskie i męskie
GOTOWE i na ZAMÓWIENIE
przyjmują wszelkie **przeróbki**
Dogodne spłaty! **Rutowskiego 5**
Ceny niskie! Telefon 48-70.
Towar doborowy! Lwów

Żarówki oszczędnościowe po zł. 1.25
LAMPY stojące i wiszące, **Materjały elektryczne.**
Najtańsze źródło w Małopolsce
„ELEKTROBŁYSK“
naprzeciw kina „Lew“
Skarbkowska 4. Tel. 46-05.

Zima zbliża się!
Dziurawy dach powoduje zamakanie i niszczenie całego budynku. — Konserwujcie więc dachy przy pomocy angielskich środków
FLEXOLAK i MASTICON
wykonuje
„ODNOWA“ Lwów, Nowy Świat 14
tel. 172.
Żądać ofert i prospektów.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta, przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł. 7.00

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.